

W AD P. Miejska 20  
Telefon № 11-00

# Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem świąt i świąt Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

**Zakłady Graficzne i Introligatornia | p. f. BRACIA PIOTROWSCY**  
Wytwórnia matryc i stempli kauczukowych | Wrocław, Przedmiejska 20 telefon 11-00

## Wielkopole w służbie państwowej

**Poznań, 16. 2.**  
Wśród ludności ziem zachodnich utrwalili się poglądy, że krzywdzi ją nie tylko polityka gospodarczo-finan-sowa, lecz i personalna Warszawy. Sprawa ta była poruszana kilkakrotnie w Sejmie. Mówili o niej m. in. posłowie wielkopolscy: Głowacki, Szymański, Surzyński i Dudziński, a ostatnio poruszył ją w Senacie senator W. Jeszke. P. premier Składkowski widocznie spodziewał się tego wystąpienia, bowiem odpowiedział na nie „uzbrojony” w szczegółowy wykaz, według którego stan rzeczy przedstawia się następująco:

W resorcie spraw wewnętrznych (urzędy wojewódzkie i starostwa):

Ogólna ilość urzędników i niższych funkcjonariuszów na terenie województwa poznańskiego 476 w tym 256 pochodzących z Wielkopolski. Starostów miejscowych 7. wicestarostów miejscowych 15. W 1937 r. przyjęto nowych 4 starostów, w tym 3 z Wielkopolski.

Ogólna ilość urzędników na terenie Pomorza 262, w tym 116 pochodzących z Pomorza. Starostów 2 miejscowych, wicestarostów 5 miejscowych.

Na innych terenach.  
Wojewoda Bociński — Wilno, wicewojewoda Seidlitz — Stanisławów, inspektor Chmarzyński — Tarnopol, inż. Świątkowski — Białystok. Ponadto około 20 urzędników w urzędach wojewódzkich i starostwach.

W skarbowości:  
Izba Skarbowa Poznań: Etat 1551, miejscowych 882 w tym 15 na stanowiskach kierowniczych.

Dyrekcja Cel Poznań: Etat 463, miejscowych 392, w tym 12 stan. kierowniczych.

Izba Skarbowa Grudziądz: Etat 868, miejscowych 504, w tym 5 stan. kierowniczych.

W dziale opieki społecznej:  
Na terenie zaboru pruskiego jest 13 instytucji ubezpiecz. społecznych z ob-sadą: 5 dyrektorów miejscowych, 3 wicedyrektorów miejscowych, 6 na-czelnych lekarzy miejscowych. Po-nadto w Kielcach 1 naczelny lekarz pochodzi z Poznania.

W służbie państwowej w dziale opieki społecznej na terenie Urzędów Wiejskich Poznań i Pomorze (wydziały w U. W., insp. pracy i Państw. Zakł. Higieny) jest na ogólną ilość 300 urzęd. 65 pochodzących z miejscowego elementu, w tym na stanowiskach kierowniczych 6.

Ponadto na stanowiskach kierowniczych w służbie państwowej na terenie innych województw jest 12 pochodzących z Wielkopolski i z Pomorza.

W sądownictwie:  
Apelacja poznańska: 1 wiceprezes miejscowy na ogólną ilość 4 wiceprezesów oraz 16 sędziów miejscowych na ogólną ilość 36 sędziów.

Sąd Okręgowy: prezesów 3 miejscowych na ogólną ilość 9 sędziów okręgowych 45 miejscowych na ogólną ilość 133, wiceprekuratorów 19 scowych na ogólną ilość 9 sędziów grodzkich 128 miejscowych na og. ilość 240, urzędników 1.350 miejscowych na ogólną ilość 1.360, ponadto na Śląsku 12 pochodzących z Poznańskiego.

W resorcie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych:

Ogólna ilość urz. i n. f. 486, w tym miejscowych 279, t. j. 57 proc. Stanowiska kierownicze — 2 inspektorów. Zatrudnionych w innych województwach — 41 pochodzących z Poznańskiego i Pomorskiego, w tym 1 naczelnik wydziału (dr Świnarski).  
W lasach państwowych:  
Na terenie Poznania i Pomorza — zatrudnionych miejscowych około

70 proc. Stanowisk kier. 35.  
W resorcie przemysłu i handlu:  
Na ogólną ilość funkc. na terenie Poznania i Pomorza 135 pochodzących z miejscowego elementu 55, w tym 2 naczelników wydziału. Stanowi to 40,9 proc.  
Na terenie innych województw — 7 urzędników pochodzi z Poznania i Pomorza.

Zestawienie to nie obejmuje stanowisk niższych w Urz. Morskim, w którym jest duża ilość elementu miejscowego.

Ponadto w centrali: 1 dyrektor Departamentu (Geppert) i 1 naczelnik wydziału (Sowiński).

W komunikacji:  
Dyrekcja Poznańska: stanowiska kierownicze 320 miejscowych około 70 proc. ogólnej ilości.

Na ogólną ilość pracowników w tej Dyrekcji jest 90 proc. pochodzących z Poznańskiego, t. j. około 18 tysięcy prac. Dyrekcja Pomorska: stanowiska kierownicze 420 miejscowych co stanowi 70 proc. ogólnej ilości.

Na ogólną ilość pracowników w tej Dyrekcji jest 85 proc. pochodzących z Pomorza, t. j. około 17.000 pracowników.

W miarę zgłaszania się PKP przyjmuje chętnie wszystkich inżynierów oraz absolwentów Szkoły Przemysłowo-Mechanicznej w Poznaniu.

Poczta i telegraf:  
Izba Kontr. Rachunkowej Bydgoszcz: 222 pracowników, w tym 60 Wielkopolan i 14 Pomorzan.

Dyr. Poczty i Tel. Gdańsk na ogólną liczbę prac. 55 zatrudnia 6 Wielkopolan, 37 Pomorzan, w tym 5 na stan. kierown.

Dyr. Okr. P. i T. Bydgoszcz: 1485 prac. w tym miejscowych 663, na stanowiskach kier. 52 ponadto Wielkopolan 295 w tym 11 na stan. kier.

Dyr. O. P. i T. Warszawa: 3 Wielkopolan, 3 Pomorzan na stan. kier. Katowice 28 Wielkopolan, 18 Pomorzan, w tym 3 na stanowiskach kier.

Dyr. O. P. i T. Kraków na stanowiskach kier. 1 Poznańczyk, 1 Pomorzanin.

Dyrekcja Poznań na ogólną ilość 1642 prac. 75 proc. Poznaniacy, na stan. kier. 80 proc. Poznaniacy.

W resorcie spraw zagranicznych:  
Ambasador Lipski (Berlin), ambasador Raczyński (Londyn), 1 poseł (Marchlewski), 1 radca ambasady (Jażdżewski), 2 konsulów (Gieburowski, Marcinkowski), 1 radca poselstwa (Poniński), 1 sekretarz poselstwa (Unrug), 1 w.-konsul (Schmidt), 2 attache (Czarliński, Krotowski).

Ponadto na placówkach 180 prac. kontr. pochodzących z Poznańskiego lub Pomorskiego i 22 woźnych.

W Centrali: 1 zastępca naczelnika wydziału (Zientkiewicz), 2 radców, 3 referendarzy, 14 sekretarzy.

Z powyższego wykazu wynika, że element wielkopolski i pomorski reprezentowany jest stosunkowo najliczniej w komunikacji (kolejnictwie), na poczcie i w sądownictwie — na niższych i średnich stanowiskach, oraz w dyplomacji — na kierowniczych stanowiskach. Możemy być dumni, że tak ważnymi placówkami dyplomatycznymi, jakimi są ambasady Rzeczypospolitej w Berlinie i Londynie i poselstwo w Waszyngtonie kierują Poznańczycy.

Natomiast w innych działach służby państwowej na stanowiskach kierowniczych w województwach zachodnich przewagę ma element napływowy. M. in. także na stanowiskach kierowniczych w resorcie przemysłu i handlu. Fakt ten tłumaczy się tym, że stosunkowo nie wielu Poznańczyków kończy Politechniki, a ci, którzy uzyskują dyplom inżyniera

## Amnestia dla hitlerowców w Austrii

**Wiedeń, 16. 2. (PAT).**

Według komunikatu urzędowego, po rekonstrukcji gabinetu odbyło się niezwłocznie w nocy posiedzenie rady ministrów. Przy tej sposobności kanclerz Schuschnigg powitał nowych ministrów i podsekretarzy stanu.

W wyniku zapowiedzianych we wczorajszym przemówieniu przez rządzących urzędowych, rada ministrów uchwaliła przedstawić prezydentowi republiki wniosek o amnestii dla skazanych wyrokiem prawomocnym przestępstw politycznych. Amnestia ma dotyczyć przestępstw politycznych, popełnionych przed 15 lutym r. b., o ile przestępcy znajdują się jeszcze w kraju. Amnestia przewidywać będzie również umorzenie dochodzeń karnych z tytułu popełnionych przed tym terminem przestępstw oraz powstrzymanie prowadzonych dochodzeń, jak również umorzenie kar, będących jeszcze do odbycia. Darowanie kar jest uzależnione od lojalnego sprawowania się aż do 31 grudnia 1941 roku.

Ministrowie resortowi mają przyspieszyć opracowanie odpowiednich zarządzeń przygotowawczych w dziedzinie kar administracyjnych, emerytur, rent, wsparć, jak również i szkolnictwa, jednakże wykluczonym będzie reaktowanie w służbie czynnej amnestionowanych przestępców.

## W rękach Frontu Ojczyźnianego pozostaje nadal władza nad Austrią

**Wiedeń, 16. 2. (PAT).**

Przed południem odbyła się odprawa krajowych przewodców Frontu Ojczyźnianego, w której wzięli udział generalny sekretarz Frontu Zernatto i płk. Adam. Kanclerz Schuschnigg, jako przewodca Frontu Ojczyźnianego, wygłosił obszerny referat, w którym omówił obecną sytuację polityczną, a przede wszystkim przebieg rozmów z Hitlerem.

Z przebiegu odprawy nie został wydany żaden komunikat, tym niemniej wiadomo jest, że kanclerz w swoim przemówieniu położył nacisk, iż zarówno niepodległość Austrii nie ulega nadal żadnej kwestii, jak również zasady konstytucji mającej i wyłączne stanowisko Frontu Ojczyźnianego nie u-

legną żadnej zmianie. Po skończonej odprawie kanclerz udał się niezwłocznie do urzędu kanclerskiego dla przeprowadzenia doniosłych obrad z członkami rządu.

Równocześnie z odprawą przewodców Frontu Ojczyźnianego rozpoczęły się w urzędzie kanclerskim intensywne obrady na temat sformułowania nowych dodatkowych postanowień do umowy lipcowej, które wynikły z rozmów w Berchtesgaden. Te sformułowane dodatkowe postanowienia do umowy z 11 lipca umożliwią Hitlerowi sprezyzowanie swego stanowiska w stosunku do Austrii w jego mowie z 20 lutego. W kołach politycznych oczekują w ciągu dnia wyjaśnienia całego szeregu politycznych kwestii.

## Po wyjeździe Gen. St. Skwarczyńskiego

**Poznań, 16. 2.**

W dniu wczorajszym Szeł Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. St. Skwarczyński, po zakończonych rozmowach z przedstawicielami świata politycznego, gospodarczego i społecznego podejmowany był obiadem w gronie najbliższym przez p. Wojewodę Poznańskiego A. Maruszewskiego.

O godz. 17 min. 15 gen. St. Skwarczyński odprowadzany przez p. Wojewodę, dr. L. Surzyńskiego, dr. inż. A. Kreglewskiego i Red. Nacz. naszego pisma opuścił Poznań, udając się do Warszawy.

**RADA NACZELNA OZN.**

W poniedziałek 21 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd prezydiów okręgowych (wojewódzkich) Obozu Zjednoczenia Narodowego.



przeważnie idą do przemysłu, gdzie znajdują lepsze warunki niż w urzędach państwowych.

Ale czym wytłumaczyć mały procent Poznańczyków i Pomorzian na stanowiskach wyższych w sądownictwie i w res. spraw wewnętrznych? Tu wymagane jest wykształcenie prawnicze. W pierwszych latach nie podległości prawników — Poznańczyków i Pomorzian było mało, więc trzeba było obsadzać stanowiska sędziowskie i stanowiska w administracji wymagające studiów prawniczych elementem napływowym. W ciągu tych dwudziestu lat jednak uniwersytety „wyprodukowały” wielką ilość prawników Wielkopolan, a nie wszyscy chcieli i mogli pójść do adwokatury. Wielu poszło do sądownictwa i administracji, ilość Wielkopolan na stanowiskach sędziów i referendarzy znacznie wzrosła, lecz jeżeli chodzi o stanowiska wyższe, stan rzeczy nie uległ znaczniejszej zmianie. Wykaz p. premiera stwierdza, że w apelacji poznańskiej mamy na czterech wiceprezesów jednego Poznańczyka, na 36 sędziów apel. 16 Poznańczyków i Pomorzian, na 9 prezesów sądów okręgow. — 3. Ilu Poznańczyków zajmuje wyższe stanowiska w sądownictwie innych dzielnic — wykaz nie podaje. Coprawda — trzeba uwzględnić fakt, że w sądownictwie — jeżeli chodzi o Wielkopolan — przeważa element młodszy, a droga z sądu grodzkiego na stanowiska kierownicze w sądach okręgowych i do sądów apelacyjnych jest długa.

Również między stanowiskiem referendarza a starosty dystans jest poważny, na którego przebycie trzeba lat. Zresztą i tu widzimy pewną poprawę w ostatnich latach, dostrzegamy dążenia do lepszego spożytkowania talentów administracyjnych Wielkopolan. Nadal mamy na stanowisku tylko jednego wojewodę i jednego wicewojewodę Poznańczyka, natomiast z pośród w ub. roku mianowanych czterech nowych starostów trzech pochodzi z Wielkopolski. Dalej w tym tempie, a po kilku latach nie będziemy mieli powodu do krytykowania polityki personalnej ministerstwa spraw wewnętrznych w odniesieniu do ziem zachodnich.

W polityce personalnej Rząd stosuje poniekąd słuszną zasadę wymieszania urzędników. Ale w stosowaniu tej zasady — stwierdza b. wiceminister Jaroszyński — idzie się za daleko. Może nie jest rzeczą właściwą, aby np. Gnieźnianin był naczelnikiem urzędu skarbowego w Gnieźnie, napewno jest rzeczą pożądaną i konieczną, aby właśnie Poznańczycy, odporni na wpływy obce, zajmowali odpowiedzialne stanowiska na kręśach wschodnich i południowych, ale ... jest ich tam niewiele, ale jednak miejscowy element powinien być w urzędach reprezentowany liczebnie silniej, niż jest u nas, na ziemiach zachodnich. Jeżeli zaś chodzi o usunięcie niezadowolonych z polityki personalnej rządu, panującego w naszej dzielnicy, to naszym zdaniem rzeczą najważniejszą jest, by nie sprowadzano ludzi przynajmniej na stanowiska niższe i średnie, które mogą być obsadzone przez element miejscowy. Ta uwaga dotyczy szczególnie pewnych instytucji państwowych, m. in. tych, które podlegają Ministerstwu Opieki Społecznej.

P. sen. Jeszke i wyżej wymienieni po słowie zasłużyli na uznanie za szczerą i męską postawienie tej drażliwej sprawy na właściwym miejscu. P. premierowi Składkowskiemu jesteśmy wdzięczni za otwartą odpowiedź i stwierdzenie istotnego stanu rzeczy. Nie jest on tak zły, jak się u nas ogólnie mniema, ale trudno nazwać go zadowolającym. Dużo jeszcze trzeba będzie zmienić, naprawić, a szczerą i rzeczową dyskusją na ten temat niewątpliwie przyczyni się do oczyszczenia atmosfery i naprawy stosunków.

### Rezultat wyborów w Irlandii

London, 16. 2. (ATE).

Urzędowe dane dotyczące rezultatów wyborów do parlamentu północnej Irlandii wykazują, że partia rządowa przychylna Anglii, której przewodniczy lord Craigavon, otrzymała 39 miejsc w parlamencie na ogólną ilość 52. Pozostałe partie otrzymały razem 13 miejsc, czyli straciły w stosunku do ostatnich wyborów 3 miejsca.

# Zamiecie śnieżne w całej Polsce

## Zaspy paraliżują komunikację

Warszawa, 16. 2.

Cały poniedziałek w Warszawie szalała śnieżnica. Silny wiatr wschodni unosił tumany śniegu, tworząc na ulicach zaspy. Obfity całodzienny opad śnieżny — dzięki zmobilizowaniu bezrobotnych do uprzątnięcia ulic — nie wprowadził na szczęście w stolicy żadnych przeszkód w komunikacji.

Z całej niemal Polski donoszą o poniedziałkowych wielkich opadach śnieżnych. We Lwowie już od niedzieli rana pada bez przerwy obfity

śnieg. Ulice pokryte są przeszło metrową grubością warstwą śniegu. W wielu miejscach przejście z jednej ulicy na drugą jest bardzo utrudnione, a często nawet niemożliwe.

Olbrzymie zaspy śnieżne na drogach uniemożliwiają niemal dojazd do miasta. Na onegdajszy targ przybyła zaledwie znikoma ilość wieśniaków. Wskutek tego brak było niektórych produktów.

W województwie krakowskim śnieżyca zerwała w kilkunastu punktach połączenia telefoniczne na liniach

między miastowych. Również w Krakowie zanotowano uszkodzenia przewodów telefonicznych.

W Kielczyźnie dwudniowa zademka potworzyła olbrzymie zaspy śnieżne na drogach, utrudniające normalną komunikację. Szeroko rozgałęzioną w woj. kieleckim sieć linii autobusowej została unieruchomiona. Wiele autobusów nie odeszło. Na czynnych liniach zaspy powodują duże opóźnienia.

Najgwałtowniejsza zamieć śnieżna trwa na terenie Łodzi i całego województwa. W Łodzi zaspy na ulicach uniemożliwiały kursowanie tramwajów. Na szosach i drogach zaspy śnieżne wstrzymały całkowicie komunikację autobusową.

Na linii kolejowej Kozłowski — Piotrków utworzyły się zatory śnieżne. Aby zapobiec przerwie w ruchu pociągów, wysłano plugi śnieżne.

Na Wołyniu śniegi spowodowały szereg katastrof na drogach, a olbrzymie zaspy śnieżne w ogóle zafalowały komunikację. Ruch autobusowy został zupełnie wstrzymany. Wszystkie autobusy, które wyszły z Łucka do Krzemieńca, Dubna, Równego — utknęły w drodze i musiały zawrócić.

### SZTORM NA BAŁTYKU

Od niedzieli na całym wybrzeżu polskim nastąpił znaczny spadek temperatury połączony z wichrami.

W poniedziałek zerwał się sztorm. Wiatr północny dochodzi w porywach od 16 do 20 metrów na sekundę.

Na wszystkich ostrzegalniach nad morskich wystawiono sygnały ostrzegawcze. Większość statków oczekuje na poprawę warunków nawigacyjnych w porcie gdyńskim i na redzie. Fala morską w zatoce Gdyńskiej dochodzi do 4 metrów, a przy brzegach półwyspu Helskiego przekracza 6 metrów.

Wody Bałtyku atakują brzegi i umocnienia ochronne, a w Gdyni słupy wody przeskakują przez falochrony.

Statki znajdujące się na morzu uciekają przed szalejącym huraganem do portów w Gdyni i Gdańsku.

## Na widnokręgu politycznym

„Gazeta Polska” zaprzecza wiadomości, podanej przez „ABC”, jakoby pułk. B. Miedziński miał prowadzić rozmowy polityczne z p. M. Ratajem.

Minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął w dniu 15 bm. muncjusza apostolskiego, msgr. Cortesi.

Kierownictwo Związku Młodzieży Polskiej okręgu lwowskiego powołało do życia drużynę propagandowo-organizacyjną, która rozpoczęła działalność na terenie trzech województw południowo-wschodnich. Zadaniem drużyny jest zakładanie i szkolenie grup i oddziałów Z. M. P.

Sąd okręgowy w Poznaniu skazał na trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata oraz grzywnę redaktora „Obrony Ludu”, p. Spandowskiego, za treść przemówienia podczas święta ludowego Str. Ludowego w roku ubiegłym. P. Spandowski twierdził, że sądy nierówno traktują obywateli w zależności od ich przynależności partyjnej.

Korzystając z pobytu ks. biskupa Loreka w Radomiu, miejscowe Str. Narodowe zgłosiło się do niego z prośbą o wyznaczenie patrona dla organizacji partyjnej w osobie jednego z księży. Jak się dowiadujemy ks. biskup Lorek nie przychylił się do tej prośby, uważając widocznie, że angażowanie przedstawiciela Kościoła do spraw Str. Narodowego jest niewłaściwe.

## Sprovokowane uczucia

Poznań, 16. 2. 1938.

Polska Agencja Telegraficzna podaje następujące relacje z poniedziałkowych zajęć w Wilnie:

W dniu 14 bm. w godzinach wieczornych grupa oficerów z pułków, odznaczonych na szlendarach orderem „Virtuti Militari”, przybyła do lokalu „Dziennika Wileńskiego”, do redaktora i wydawcy oraz autora artykułu p. t. „C. O. P.”, umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim” w którym to artykule w formie zamaskowanej, znieważono i zelżono Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przybyli czynnie znieważyli osoby, kierujące redakcją tego dziennika.

O zajęciu tym wojskowe władze przełożone zostały powiadomione.

Powiadomiony o powyższym starosta grodzki w Wilnie niezwłocznie udał się na miejsce zajścia i ze względu na bezpieczeństwo publiczne zarządził opieczowanie lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Wobec wzburzenia liczenie tam zgromadzonych oficerów starosta izolował osoby uprzednio znieważone.

W sprawie powyższego artykułu w „Dzienniku Wileńskim” prokurator Sądu Okręgowego przeprowadził dochodzenie i skierował akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Wilnie, a starosta grodzki wystąpił do sądu o zawieszenie czasopisma pod nazwą „Dziennik Wileński”.

„Dziennik Wileński” jest organem Stronnictwa Narodowego, wydawanym przez b. wicemarszałka A. Zwierzyńskiego. Siedziba dziennika przy ul. Mostowej 1, jest lokalem władz endecji.

## Samobójstwo b. starosty Krawczyka

Warszawa, 16. 2.

W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zmarł wczoraj w nocy 49-letni Stanisław Krawczyk, który postrzelił się w zamiarze samobójczym.

Zmarły był przez dłuższy czas starostą powiatu świeckiego na Pomorzu i został usunięty z urzędu pod zarzutem nadużyć. W biegłym roku przeciwko Krawczykowi odbyła się sprawa w Grudziądzu, gdzie został

skazany na dwa lata więzienia. W styczniu rb. w sądzie apelacyjnym w Poznaniu wyrok ten zatwierdzono. Krawczyk zamieszkiwał ostatnio w Warszawie. Onegdaj wyrok skazujący go na dwa lata więzienia uprawomocnił się.

Do mieszkania b. starosty zgłosił się policjant, by zabrać go do aresztu, a wówczas Krawczyk wy dobył rewolwer i strzelił sobie w głowę.

## Doboszyński skazany na 2 lata aresztu

Po przemówieniach stron przewodniczący oznajmia, iż w toku narad wśród sędziów przysięgłych powstały wątpliwości co do poczytalności oskarżonego i prosi strony o wypowiedzenie się. Prok. Olszewski prosi w związku z szasłymi okolicznościami o przerwanie sprawy, wznowienie przewodu i powołanie dwóch ekspertów biegłych psychiatrów, czemu sprzeciwia się obrońca Stypułkowski. Oznajmia on, iż obrona sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż nie ma żadnych wątpliwości co do poczytalności oskarżonego.

Trybunał po naradzie postanawia oddać wniosek prokuratora.

Po naradzie ławy przysięgłych sąd ogłosił o godz. 20,45 werdykt przysięgłych. Ława przysięgłych odpowiedziała większością głosów twierdząc na pytanie 4-te w brzmieniu następującym:

Czy oskarżony A. Doboszyński jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy złożonej z 20 ludzi wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego wtargnął do lokalu posterunku Policji Państwowej i zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami uczestnikami wyprawy 14 karabinów, 4 rewolwery, amunicję i inne przedmioty wyekwipowania policyjnego ogólnej wartości 2500 zł.

Po odczytaniu werdyktu sąd udał się na naradę i o godz. 21,35 ogłosił wyrok.

Adam Doboszyński został skazany za wtargnięcie na posterunek policji w Myślenicach i zabrania stamtąd broni na jeden rok aresztu oraz za posiadanie broni z art. 47 rozp. o broni na 1 rok i 6 miesięcy aresztu. Sąd orzekł łączną karę 2 lat aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego. Od reszty zarzutów sąd oskarżonego uniewinnił.



## Zezem

## Załugiwanie się

Front Morges usiłował nadać partyjny charakter uroczystościom, związanym z obchodem 20-tej rocznicy bitwy pod Rarańczą. Urządził więc na własną rękę manifestację, w której brał udział m. in. gen. Haller. Pobyt jego we Lwowie przedstawiony został przez prasę morżową w świetle jaskrawie różnym.

I tak np. stołeczna mutacja „Polonii” pisze:

„Na peronie ustawiła się kompania honorowa Zw. Halerczyków z orkiestrą tramwajów miejskich, przedstawiciele Stronnictwa Pracy, delegacje związków i organizacji chrześcijańskich ze sztandarami i tłumy publiczności.

Wysiadającego z pociągu generała powitało grono pań. Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej (?) i powitaniu przedstawicieli organizacji, gen. Haller, wśród niemiłkających okrzyków przeszedł przez dworzec na plac, gdzie nastąpiły dalsze manifestacje.

Podobnego entuzjazmu dawno nie zanotowały kroniki Lwowa. Bez przesady można powiedzieć, iż przybycie generała Hallera dosłownie zelektryzowało cały polski i chrześcijański Lwów. Przejazd przez miasto odbywał się w powodzi kwiatów i wśród huraganu okrzyków na cześć błękitnej armii i Polski narodowej i chrześcijańskiej.

Organizatorzy obchodu byli wręcz zaskoczeni entuzjazmem tłumów, którego w tej skali nikt nie przewidział i nie był w stanie przewidzieć.

Natomiast pokrewny ideowo „Stronnictwo Pracy” „Kurier Warszawski” notuje skromnie:

„W sobotę w południe przybył pociągiem pośpiesznym gen. Haller, który ma wziąć udział w uroczystościach niedzielnych z okazji 20-lecia bitwy pod Rarańczą. Na dworcu powitali go przedstawiciele Związku Halerczyków. Oficjalnego powitania nie było.”

Jak widać, morżowcy zażywają się na zabój. Mało tego, iż obchodowi natury wojskowej usiłują nadać partyjne oblicze. Z godną lepszej sprawy fantazją kłamią przy tym opisie owego obchodu, jak widać z zestawienia cytowanych notulek.

Zwykle to metody typu ludzi, stojących na usługach roboty Frontu Morges. Voz.

# Zjednoczenie dokonane na właściwej podstawie

Poznań, 16. 2.

Hasło konsolidacji nie ma w Polsce przeciwników. Nie ma w społeczeństwie ani człowieka ani warstwy, która by się sprzeciwiała temu pojęciu. Ibsenowski „Budowniczy Solness”, którego życiową wytyczną była zasada, że „najsilniejszy jest człowiek wtedy, gdy jest sam” — nie znajduje więcej w dwudziestym stuleciu popleczników, a tym mniej w Polsce, tak silnie odczuwającej potrzebę zbiorowego wysiłku po niemal 150-letniej przerwie w życiu państwowym.

Więc nie ma dziś u nas sprzeczności, jeśli chodzi o samo pojęcie konsolidacji, o żywe wyczucie jej potrzeby.

Poczynają się natomiast takie sprzeczności, jeśli chodzi o wcielenie w życie idei konsolidacyjnej, o ujęcie jej w ramy konkretne i praktyczne.

Bo tu zaczynają działać stare nauki i stare doktryny, które starają się wypełniać pojęcie konsolidacji różnorodną treścią. Konsolidacja? Świetnie! Ale...

I tu jedni mówią: na prawo... Inni zaś: na lewo... Znow inni: ani na prawo ani na lewo, tylko tak powolutku... Środeczkiem, przemykając się między zdradliwymi rafami krańcowości... Przecież już — powiadają tacy — u Owidiusza słońce radzi mądrze synowi swemu Faetonowi, aby zawsze szedł środkiem: medio tutissimus ibis... środkiem zajdziesz najbezpieczniej...

Ale mamy nie tylko takich, co wyobrażają sobie konsolidację jako zbiórkę tych „z prawa”, lub skrzyknięcie się tych „z lewa”, lub też „z centrum”.

Są również tacy, którzy głoszą, że do konsolidacji dojść można innymi drogami. Np. przez kartkę wy-

borczą... Postawić w Polsce w kilku tysiącach punktów urny, skierować do nich w jakąś niedzielę ludzi z kartkami wyborczymi, a ziści się ideał konsolidacji narodu! Albo znow inny sposób „konsolidacji”: bić żydów... Zjednoczyć się pod hasłem antysemityzmu, uznać żydożerstwo jako kłit, spawający naród, jako główną oś, dokoła której obracać się winna racja stanu Polski.

Widzimy zatem, że istnieje wiele zbawiennych recept na realizację idei konsolidacyjnej, wiele „konceptji”, jak tę powszechnie uznaną za słuszną i konieczną ideę wcielić w życie.

Na dnie tych wszystkich jednak metod i sposobów konsolidacyjnych tkwi chęć zakonserwowania tego, co w życiu okazało się niewykonalne, co w praktyce wiodło właśnie nie do zjednoczenia, a do rozbicia społeczeństwa. Przeżywalimy już przecież takie „konsolidacje” i na prawo i na lewo i w kierunku centroprawa i w kierunku centrolewu i z kartką wyborczą w rękę i frontem przeciw mniejszościom narodowym czy wyznaniowym. Widzieliśmy, co z tego wynikało. Największe skłócenie wewnętrzne, stały ferment, cyniczna licytacja o władzę, a w rezultacie osłabienie siły Polski, przeskoda w jej mocarstwowym rozwoju.

Nie, nie, do tych „konsolidacji” nie mamy najmniejszej ochoty. Nawrót do nich przejmujemy przerażeniem.

Realizacja hasła konsolidacyjnego oprzeć się ma o zgola inne podstawy. Nie o „barwę” partyjno - polityczną i nie „przez żydów” czy „przez wybory”. Ale o ideę „obrony Polski”, o hasło „odrobienia zaległości”, o dążenie do „podciągnięcia życia na wyższy poziom”.

Tamtych „konsolidacji” strzeżę — jak to określiła przed rokiem deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego — „gracze polityczni w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów”, „antykwarisze smutnej przeszłości”.

Do istotnego zjednoczenia zmierzają ci, w których uerruntowało się przekonanie, że „Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach”. Ci odrzucają stanowczo pomysły konsolidacyjne „z prawa, z lewa i centrum” — jak to ostatnio w Wilnie oświadczył szef O. Z. N. gen. Skwarczyński.

Dla nich, jak przed rokiem, gdy deklaracja ideowa z 21 lutego określiła zadania i cele idei konsolidacyjnej, myśl zjednoczenia realizować się ma w „szeregach, prowadzonych jedną wola, ku jednemu celowi”: obronie Polski. J. B.

## GŁOSY I ODGŁOSY

### Urząd wychowania narodowego

„Polska Zbrojna” w artykule mjr. P. Peruckiego p. t. „Organizacja Wychowania” omawia obszernie i zasadniczo problemy wychowania społecznego w najszerszym rozumieniu tego słowa:

„Problem wychowania w ogóle, a t. zw. „wychowania obywatelskiego” w szczególności, należy do naszych zagadnień podstawowych. Dyskusja na ten temat toczy się u nas od lat, ukazało się w tej dziedzinie wiele większych lub mniejszych rozpraw, dzieł, artykułów i referatów. Szereg ludzi, gorących patriotów, działaczy społecznych, wychowawców i specjalistów próbowało to zagadnienie w ten lub inny sposób rozwiązywać. Mimo to, trzeba to śmiało stwierdzić, problem ten nie doczekał się jeszcze zasadniczych sformułowań i zasadniczych rozstrzygnięć”.

Autor wymienia następujące czynniki, których koordynacja z punktu widzenia dążeń państwowych i w sprawach, z tymi dążeniami związanych, jest jego zdaniem konieczna:

„W pracy wychowawczej uczestniczy szereg czynników jak: rodzina, kościół, szkoła, organizacje społeczne, wojsko, literatura, sztuka, prasa, radio, kino, ulica itd. Ponieważ każdy z tych czynników dysponuje we własnym zakresie całym szeregiem najróżnorodniejszych środków — przeto jasne jest, że nieskoordynowanie tych czynników w jednolitą machinę i pod jednolitym kierownictwem, lecz pozostawienie ich własnemu losowi — nigdy do właściwych i pożądaných efektów nie doprowadzi”.

Artykuł kończy się następującymi wnioskami:

„A przecież potrzebne jest nam własne, polskie, gruntowne wychowanie; — takie, by młody obywatel, przeszedłszy przez te wszystkie szczeble wychowawcze, był przygotowany do świadomego, harmonijnego życia zbiorowego, do dyscypliny społecznej, wyczuwał konieczność podporządkowania celów osobistych celowi wyższemu: narodowemu i państwowemu.

Nie wolno nam spychać koniecznych działań wychowawczych na jeden lub dwa elementy, do pracy tej muszą być wciągnięte obowiązkowo wszystkie.

Dlatego też uważam, że nadszedł już ostateczny czas, by jak najszybciej powołano do życia urząd wychowania narodowego (ew. ministerstwo propagandy), który by ujął całość wychowania narodowego w swoje ręce, ustalił podstawowe jego cele, wybrał środki, rozplanował pracę, powoływał poszczególne elementy właściwe im odciniki i odpowiednie do ich możliwości role, wprzął wszystkie do wspólnej pracy, wreszcie względem opornych i wyłamujących się zastosował odpowiednie środki przymusowe.

Trzebaby jak najprędzej wznowić prężną tradycję sławnej „Komisji Edukacyjnej”, która z takim zrozumieniem rozpoczęła budować fundamenty pod polskie wychowanie, lecz niestety, nie zdążyła tej pracy wykończyć”.

Inicjatywa stworzenia urzędu wychowania narodowego zasługuje na uwagę i dyskusję.

## Prasa polska w Stanach Zjednoczonych

Wielka akcja narodowo - propagandowa, przeprowadzona obecnie wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych pod nazwą „Rok Książki i Prasy Polskiej” obejmie jubileusz prasy polskiej za oceanem. Bowiem właśnie w roku bieżącym upływa 75 lat od ukazania się pierwszego polskiego pisma w Stanach Zjednoczonych.

Był nim tygodnik „Echo z Polski”, założony w Nowym Yorku w 1863 r. przez emigrantów politycznych z Polski i poświęcony sprawom powstania. Redagował go J. Jaworski, „Echo z Polski” przetrwało 2 lata, poczym tytuł pisma zmieniono na „Echo Polskie”.

Drugim pismem, jakie ukazało się w Stanach Zjednoczonych był „Orzeł Polski”, wychodzący od 1870 roku, początkowo trzy razy na miesiąc, następnie co tydzień, a wreszcie dwa razy tygodniowo.

Z napływem wychodźstwa z Polski zaczęły tworzyć się większe skupienia polskie, a w ślad za tym powstawać zaczęły coraz to nowe pisma. Ilość ich szybko wrazała. W większych ośrodkach za Chicago, Detroit czy Pittsburgh obok istniejących już powstawały coraz to nowe, nawet w mniejszych środowiskach znajdowała się zazwyczaj grupa ludzi, którzy dla utrzymania wśród rodaków polskości, oraz pielęgnowania mowy ojczystej przystępowali do wydania gazety.

Dziś prasa polska w Stanach Zjednoczonych stanowi poważną siłę i obejmuje ponad sto pism od dzienników do kwartalników. Rola tych pism i wpływ na kształtowanie się życia polskiego za oceanem są niezwykle ważne. Toteż w 75-lecie polskiej prasy w Stanach Zjednoczonych życzyć jej należy, by osiągała stale coraz większy rozwój.

## Ile mamy długów?

Poznań, 16. 2.

Ogłoszony niedawno wykaz długów państwa polskiego stanowi niewątpliwie ciekawą ilustrację przemian, zachodzących w życiu gospodarczym naszego kraju.

Według danych statystycznych, ogólne zadłużenie skarbu państwa zarówno wewnętrzne, jak i zagraniczne, wynosi obecnie około 4.8 miliarda złotych, podczas gdy przed rokiem zadłużenie to wynosiło 4.7 miliarda złotych.

Większa część tego zadłużenia — to zobowiązania Polski, zaciągnięte u rządów państw obcych w czasie wojny i odbudowy naszej państwowości, lub obciążające Polskę z tytułu zobowiązań byłych państw zagranicznych.

Z ogólnej sumy zadłużenia na długi wewnętrzne, zaciągnięte w kraju u swoich obywateli przypada 2,1 miliarda zł., a na długi zagraniczne — około 2,7 miliarda zł. Jeżeli porównamy obecny stan zadłużenia z zadłużeniem z przed roku, to zauważymy, że skarb państwa w okresie rocznym powiększył swoje długi o przeszło 100 milionów zł. Wzrost ten przypada wyłącznie na długi wewnętrzne, które wzrosły o 0,4 miliarda zł., podczas gdy stan zadłużenia skarbu zagranicą uległ spadkowi, wynoszącemu 0,3 miliarda zł.

Wzrost długów wewnętrznych w dużym więc stopniu zrównoważony został zmniejszeniem zadłużenia zewnętrznego. Na tak znaczne zwiększenie się długów wewnętrznych wpłynął prawie wyłącznie wzrost długów emisyjnych powstałych w wyniku przeprowadzonej w roku ubiegłym konwersji 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej i 4 i pół proc. państwowego pożyczki wewnętrznej. W długach niewemisyjnych zasługuje na uwagę nowe zadłużenie skarbu państwa z tytułu robót inwestycyjnych, prowadzonych głównie

na terenie okręgu centralnego. Zadłużenie to wynosi obecnie 25 milionów zł.

Spadek zadłużenia zagranicznego tłumaczy się głównie obniżeniem się wartości walut wysokocennych, a zwłaszcza spadkiem kursu dolara amerykańskiego i funta sterlinga, jak wreszcie skutkiem dokonanej konwersji pożyczek dolarowych i częściowej spłaty rat amortyzacyjnych.

Jeżeli chodzi o obsługę naszych pożyczek zagranicznych w walucie amerykańskiej, to Polska, utrzymując do kwietnia 1936 roku pełną swobodę obrotu pieniężnego z zagranicą, dokonywała transferu wszystkich swych zobowiązań do połowy tego roku bez żadnych ograniczeń. Na zobowiązania swe wobec wierzycieli zagranicznych Polska musiała poświęcić dużą część zapasów kruszcowo - walutowych Banku Polskiego. Wprowadzenie ograniczeń dewizowych z końcem kwietnia 1936 roku zmniejszyło nacisk na rezerwy Banku Polskiego przez ukroczenie tezauryzacji i ucieczki kapitałów zagranicą.

Jednocześnie rząd nasz nawiązał rozmowy z wierzycielami zagranicznymi w sprawie ustalenia nowych zasad obsługi pożyczek i transferu. Przeprowadzone w ubiegłym roku pertraktacje rządu polskiego z wierzycielami amerykańskimi dały pomyślne wyniki. Obecnie w toku są rozmowy z wierzycielami angielskimi, francuskimi, holenderskimi i szwajcarskimi.

Rozpatrując zadłużenie Polski w stosunku do państw obcych, musimy zauważyć, że zadłużenie to jest niewysokie. Porównanie to opiera się na stosunku wysokości długów do ilości mieszkańców danego kraju. Według ostatnich obliczeń statystycznych, zadłużenie Polski na jednego mieszkańca wynosi obecnie ponad 140 złotych. W innych krajach zadłużenie to jest niepomierne większe. K. N.



# Rumunia na drodze do nowego ustroju

Rumunia przechodzi okres przelomowy, połączony z poważnymi trudnościami, wynikającymi z szukania nowych dróg i rozwiązań w układzie stosunków wewnętrznych. Równie niespodziewanie dla szerszej opinii zagranicznej jak powołanie przez króla — przed 6 tygodniami w dniu 28 grudnia ub. roku do władzy rządu nacjonalistycznej partii narodowo - chrześcijańskiej, nastąpiła obecnie w dniu 10 lutego dymisja tego rządu i utworzenie nowego rządu „koncentracji narodowej” przez głowę rumuńskiej cerkwi prawosławnej patriarchę Mirona Cristea. Okoliczności towarzyszące odwołaniu rządu Gogi jak rządu patriarchy Mirona, a szczególnie skład obecnego rządu, wydane przez niego zarządzenia i ogłoszony program, wskazują wyraźnie, że Rumunia weszła w okres głębokich wewnętrznych przemian.

Jakież mogły być powody niespodziewanego upadku rządu Gogi, rządu, który zabrał się z całą energią do realizacji swego programu, szczególnie na polu odzyskania i unarodowienia życia rumuńskiego i który zdawał się cieszyć pełnym poparciem króla Karola, o którego losach miały dopiero zdecydować rozpisane na marzec wybory? Zanim odpowiemy na to pytanie, przypomnieć trzeba rezultaty ostatnich wyborów z początku grudnia ub. r., po których ustąpił rząd liberalny premiera Tatarescu, a przyszedł do władzy Goga i Cuza. Wybory te wykazały z jednej strony silne rozproszenie partyjne (66 partii stanęło do wyborów) i duży spadek frekwencji wyborczej, a z drugiej strony silny wzrost wpływów nacjonalistycznych. Nacjonalistyczno - faszystowska Żelazna Gwardia (partia „Wszystko dla kraju”) zdobyła 67 mandatów, partia chrześcijańsko - narodowa 39. Z wyborów tych nie wyszedł jednak parlament zdolny do wyłonienia trwałej większości. Po raz pierwszy bowiem obóz rządowy (partia liberalna i skoalizowane z nią grupy), organizujący wybory, nie uzyskał 40 proc. głosów i związanej z tym premii, dającej większość w parlamencie.

Król Karol, widząc wzrost wpływów nacjonalistycznych i prawdopodobnie sympatyzując z myślą unarodowienia życia rumuńskiego, powziął wówczas śmiałą decyzję powierzenia rządów partii narodowo - chrześcijańskiej, która w parlamencie zajmować miała dopiero 4-te miejsce (1) liberałowie, Front Rumuński i grupa prof. Jorgi — 142 mandaty, 2) Caraniści — 77 mandatów, 3) Żelazna Gwardia — 67 m. 4) Cuza - Goga — 39). Rząd Gogi, do którego weszli także rozłamowcy z caranistów i z również nacjonalistycznego Frontu Rumuńskiego, liczył, że przystąpiwszy do realizacji programu unarodowienia Rumunii zdobędzie większość w nowych wyborach. Być może, że liczył również na rozłam w Żelaznej Gwardii. Kto wie, czy właśnie sprawa Żelaznej Gwardii nie stała się głównym powodem nowego prześladowania. Osiągnięcie porozumienia z wodzem gwardystów p. Codreanu było niemożliwe. Zresztą nie życzył go sobie prawdopodobnie król, który właśnie dlatego zwrócił się do Gogi a nie do Codreanu, ponieważ nie odpowiada mu program, głoszony przez gwardystów w dziedzinie polityki zagranicznej, Żelazna Gwardia zapowiada bowiem, że po dojściu do władzy zerwie całkowicie z Francją, Małą Ententą i Ententą Bałkańską, a zachowując jedynie sojusz z Polską, zawrze sojusze z Niemcami i Włochami i przystąpi do układu antykominternowskiego. Jednocześnie zaś zawiodły rachuby na oderwanie części posłów Żelaznej Gwardii. Rząd Gogi był w swej działalności krępowany ograniczeniami ustawowymi, których nie mógł zmienić bez parlamentu. W tych warunkach mógł więc rząd być dość łatwo przelicytowany podczas wyborów przez bardziej skrajną Żelazną Gwardię. Prawdopodobnie obawa przed takim rozwojem sytuacji była głównym powodem decyzji królewskiej.

Wiadomo, że w przededniu dymisji Gogi byli u króla posłowie Anglii i Francji i że król uznał tę rozmowę za tak ważną, iż poinformował o niej szereg b. premierów. Nie wiemy, czy można to nazwać „interwencją obcą” w sprawy rumuńskie, gdy nie wiemy, o czym była mowa. Być może przedstawiciele mocarstw zachodnich wskazali królowi na niebezpieczeństwo powikłań międzynarodowych, gdyby w wyborach zwycię-

żyła Żelazna Gwardia, chcąc orientację Rumunii zwiększyć całkowicie na Berlin i Rzym. Wiadomo też, że Rumunia napotykała na trudności ze strony pewnych czynników międzynarodowych w związku ze swym kursem antyżydowskim i że starano się stwarzać jej trudności finansowe.

Jakkolwiek jednak było z tą „interwencją obcą” pewne jest, że Rumunia nie jest dziś małym kraikiem, który pozwoliłby sobie narzucić linię wytyczną w polityce wewnętrznej i zagranicznej i że król Karol — czynnik w Rumunii decydujący — jest zbyt silną indywidualnością, by nie potrafił się oprzeć zakusom na niezależność polityki rumuńskiej. Oczywiście musi się on liczyć z takimi lub innymi okolicznościami zewnętrznymi, lub wewnętrznymi i w zależności od nich dobierać środki do realizacji swych zamierzeń. I tak mogło być obecnie.

Nowy rząd rumuński jest rządem koncentracji narodowej. Poza nim znalazła się jedynie z jednej strony Żelazna Gwardia, a z drugiej caraniści, niewątpliwie najbardziej typowa partia liberalno - demokratyczna starego typu, usposobiona opozycyjnie do przemian, które przechodzi Rumunia. Do rządu miał również wejść Goga, ale odmówił swego udziału. Osoba nowego premiera patriarchy Mirona i udział w gabinecie sze-

regu b. premierów dają rządowi wyjątkowy autorytet. Nowy rząd i jego zarządzenia takie jak zawieszenie działalności partii, przejście administracji terytorialnej w ręce wojska, bezterminowe odroczenie wyborów i zaprowadzenie stanu wyjątkowego — oznaczają zerwanie przez Rumunię z dotychczasowym ustrojem parlamentarno - partyjnym i liberalno - demokratycznym, ograniczonym jedynie w praktyce rolą, jaką odgrywał król. Zapowiedziana została reforma konstytucji. Rumunia weszła na drogę do nowego ustroju, który niewątpliwie wzmocni władzę wykonawczą i ograniczy rolę partii. Być może, że znajdują się w nowej konstytucji i pewne elementy ustroju kooperacyjnego.

Jeśli chodzi o bieżącą politykę nowego rządu, to trzymać się ona będzie dotychczasowego kursu w dziedzinie zagranicznej, czego gwarancję stanowi osoba króla jak i nowego ministra spraw zagranicznych p. Tatarescu, a w dziedzinie wewnętrznej rząd wysunie program umiarkowanego nacjonalizmu. Akcja unarodowienia życia rumuńskiego ma być nadal prowadzona. Rząd zapowiedział poza tym podjęcie sprawy żydowskiej na forum międzynarodowym wspólnie „z innymi państwami posiadającymi nadmiar ludności żydowskiej”.

## Sowiety eksportują złoto

Londyn, 16. 2.

Statek sowiecki „Kooperacja” przybył do Londynu i wylądował dziś w Tilbury złoto w sztabach wartości dwa miliony funtów szterlingów. Uzbrojona policja pilnowała wszystkich wejść do doku, w którym odbywało się wyladowywanie złota, wysłanego natychmiast na wielkiej ciężarówce do Banku Angielskiego, gdzie je chwilowo zdeponowano. Ciężarówka strzeżona również

przez uzbrojonych policjantów ochraniająca była ponadto przez patrol policyjny na motocyklach.

Jest to pierwszy większy ładunek złota, sowieckiego, jaki przybył w tym roku do Londynu. Wątpliwe jednak, aby złoto to znalazło się na tutejszym rynku. Prawdopodobnie ulegnie ono reeksportowi do Ameryki.

## Pasażerowie zatopili statek

Sidney, 16. 2.

Nadchodzą dziś bliższe szczegóły katastrofy parowca „Louisville” w porcie Sidney. Nie ulega wątpliwości, że winę za katastrofę ponoszą sami pasażerowie parowca.

Z okazji 150-lecia założenia miasta Sidney, do portu zawinął krajoznik amerykański „Louisville”. Na niewielkim statku wycieczkowym znajdowało się 175 osób, które odbywały objazd wybrzeża. W chwili gdy statek przepływał koło krajoznika amerykańskiego, uczestnicy wycieczki, aby się le-

piej przyjrzeć okrętowi zgromadzili się na jednej burcie. Statek stracił równowagę i pogrążył się w wodzie. W chwili katastrofy pewna liczba pasażerów przebywała w kabinach.

W akcji ratowniczej brali udział członkowie załogi krajoznika „Louisville” oraz policja nadbrzeżna. Pasażerów zamkniętych w kabinach wyciągano przez okna, które zostały rozbite. Liczba ofiar wynosi 29 osób, które zatonęły. Ciało 17-tu z nich nie zostało jeszcze odnaleźć.

## Holandia uznała podbój Abisynii

Haga, 16. 2.

W kołach opozycyjnych bez zdziwienia przyjęto wiadomość, że rząd holenderski postanowił wysłać do Rzymu nowego przedstawiciela dyplomatycznego Hubrechta, akredytując go przy „królu Włoch i cesarzu Abisynii”. Wiadomość ta była oczekiwana i już ukazała się w pewnych organach prasy zagranicznej.

W kołach politycznych uważają, iż decyzja rządu jest logicznym wynikiem stanowiska zajętego przez ministra spraw zagranicznych. Podkreślają jednakże, iż ta nowa inicjatywa rządu holenderskiego jest o wiele śmielsza od poprzedniej, która polegała

na demarche u rządów państw północnych w celu skłonienia ich do zajęcia wspólnego stanowiska wobec Francji i Wielkiej Brytanii, aby nakłonić je do uznania podboju Abisynii.

Po niepowodzeniu, z jakim rząd holenderski spotkał się ze swej strony, zapadła decyzja nieliczenia się ani z wielkimi mocarstwami, ani z grupą państw z Oslo. Rząd holenderski postanowił działać na własną rękę. W holenderskich kołach politycznych przywiązują duże znaczenie do posunięcia rządu, który po raz pierwszy od czasu powstania Ligi Narodów występuje w zupełnym odosobnieniu w zagadnieniach międzynarodowych.

## Ukamienowano członka Z.M.W. „Wici” Burzliwe demonstracje na pogrzebie

W związku z zajściami, jakie miały miejsce w Kielcach podczas pogrzebu członka Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, s. p. Białka, z tamtejszych kół młodzieżowych otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

W dniu 8 lutego r. b. o godz. 9-tej wieczór we wsi Domaszowice pod Kielcami napadło 6-ciu młodych ludzi na dwóch „wiciarzy”, wracających z zebrania z sąsiedniej wsi Zagórze, kamienując 19-letniego Józefa Białka. Według informacji członków

rodziny, zmasakrowano s. p. Józefowi Białkowi kamieniami głowę do tego stopnia, że wypłynął mózg, od innych obrażeń nastąpił wewnętrzny wylew krwi i złamanie lewej ręki, na skutek czego mimo pomocy lekarskiej, po 4 godzinach nastąpiła śmierć w szpitalu św. Aleksandra w Kielcach. Parę minut po wypadku s. p. Białek powiedział, że bili go: Biskupski Józef, Karyś St., Zajac St., Radek St. (wszyscy członkowie miejscowego Kat. Stow. Młodzieży Męskiej), Nie-

budek Wł. i Tutaj Bol.), służący b. pośła Dominika Tutaja), co zresztą potwierdzili inni świadkowie morderstwa. Wszystkich wyżej wymienionych osadzono w więzieniu śledczym w Kielcach.

Ze względu na toczące się śledztwo, wstrzymujemy się przed naświetleniem tła, na jakim dokonano morderstwa. Faktem jest, że s. p. J. Białek był dawniej członkiem Kat. Stow. Młodzieży w Domaszowicach, z którego wystąpił, wpisując się do świeżo powstałego Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Dalsze szczegóły wykaże niebawem śledztwo i rozprawa sądowa.

Wypadek ten oburzył do ostateczności chłopów podkiełskich. Zanościło się na ogromną manifestację. Zgłosili w pogrzebie udział prócz „Wiciarzy” i ludowców — T. U. R. i pracownicy kieleckiej fabryki „Spółem” z orkiestrami. Ks. Soczewa, proboszcz parafii św. Wojciecha w Kielcach, zastrzegł się, by w pogrzebie nie było sztandarów socjalistycznych.

W dn. 9 bm. o godz. 15 zeszło się około 1500 chłopów, kobiet i młodzieży ze sztandarem Stron. Lud. i wieńcami pod kościół św. Wojciecha w Kielcach. Ks. Wojaś oświadczył, że sztandar Stron. Lud. nie może iść również w pochodzie! Kilku z zebranych wyjaśnia, że na sztandarze jest obraz Matki Boskiej i godło Państwa Polskiego. Ks. Wojaś natomiast stwierdził, że dawane mu wyjaśnienie, dotyczące sztandaru, było napaędem. Nadto ks. Wojaś kazał usunąć wieńiec od Stron. Ludowego, uwity ze zboża z napisem: „Ofierze bandyckiego napadu” i wieńiec Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wic.” z napisem: „Ofierze wychowanków ciemnoty”.

W tłumie doszło do szmerów, chłopcy zaczęli protestować, aby usuwać wieńiec ze zboża, tworzony ciężką roczną pracą chłopów. Ks. Wojaś udał się na plebanie. Po targu rodziny i znajomych usunęto sztandar Str. Lud. i wspomniane wieńce. Pochód ruszył. W czasie, gdy pochód mijał gmach Sądu Okręgowego, przyłączyła się delegacja Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici” ze sztandarem z pow. jędrzejowskiego. Ksiądz zatrzymał pochód, żądając, by delegacja wystąpiła z pochodu, bo inaczej nie pójdzie na cmentarz. W tłumie nastąpiło ogólne oburzenie. Ks. Wojaś zwrócił się do policji o interwencję. Policja jednak zajęła stanowisko, że jest to sprawa, która nie nadaje się do interwencji, ponieważ nie było żadnego zakłócenia porządku publicznego. Ksiądz przywołał pierwszego z brzegu dorożkarza i odjechał. Z tłumy padły wówczas okrzyki: „Hańba mu! Zwrócić pieniądze!” Pochód się zatrzymał, do szeregu wstąpiły skazane na pozeptanie wieńce i z racławicką kosą sztandar S. L. W spokoju z powagą pochód rusza naprzód z pieśnią na ustach. Nad mogiłą przemawiali i żegnali zmarłego na wieczny spoczynek: dr. Jan Jaworski, im. Zw. Młodz. Wiejskiej „Wici”, Czesław Poniecki, im. Stron. Lud. Józef Mróz, im. Młodzieży z pow. jędrzejowskiego, Michalski i Januch ta im. Stron. Ludowego z pow. kieleckiego.

## Ucieczka przestępców

Berlin, 16. 2.

Z Erfurtu donoszą, że z tamtejszego więzienia zbiegło, wyłamawszy kraty okienne, czterech ciężkich przestępców, skazanych na śmierć. W pościgu udział biorą obok żandarmerii SSSA, straż ogniowa, dwie kompanie wojska i policja. Zbiegłych dotychczas nie ujęto.

## Zbrodnie szaleńca

Buenos Aires, 16. 2.

Hrabia włoski Pozzo di Borgo, mieszkający w Santafe, zamordował swą żonę, córkę i służącą, ciężko ranił swą siostrzenicę, a następnie popełnił samobójstwo. Prasa argentyńska twierdzi, iż przyczyną zbrodni i samobójstwa były niepowodzenia finansowe Pozzo di Borgo. Dzienniki dodają, iż był on bliskim kuzynem hrabiego Pozzo di Borgo, wmięzanego we Francji w aferę Csara.

## Zawaliły się kamieniołomy

Budapeszt, 16. 2.

U podnóża pasma górskiego Matra w Karpatach na półn. wschód od Budapesztu zawaliły się znajdujące się tam kamieniołomy, które były w pełnym ruchu. Masy kamieni pogrzebały 30 robotników. Dotychczas zdołano wydobyć 5 ciężko rannych robotników. Akcja ratunkowa trwa.



# WYPRAWY PODBIEGUNOWE

W chwili, gdy zagubiona na wodach Oceanu Lodowatego gromadka badaczy polarnych z Papaninem na czele z trwogą wyzেকেje opóźnionego ratunku, który powinien być nadejść conajmniej miesiąc temu, a o którym nie wiadomo czy nadejdzie za miesiąc, myśl zwraca się ku pustkowiom podbiegunowym, stanowiącym do niedawna jeszcze krainę wiecznej białej ciszy, owianej tajemniczym urokiem zorzy polarnej. — Odkąd człowiek rozpoczął swe wyprawy odkrywcze, w poszukiwaniu nowych lądów i bogactw w historii Bieguna Północnego rozróżniamy trzy okresy: pierwszy to okres legend, wysnutych z rojeń o tajemniczej białej krainie wiecznych mrozów. Człowiek w tym okresie podchodził do koła podbiegunowego, nie ważąc się przekroczyć tej wymyślonej linii, za którą ciągnęło się tajemnicze śnieżne pustkowie. Mapa biegunowa świeci wówczas białą plamą nieodkrytych jeszcze lądów. Potem przychodzi okres drugi, heroiczny, w którym człowiek z narażeniem swego życia łąbi pierwsze trasy w nietkniętych jeszcze stopa ludzką odwiecznych lodach, odkrywa na niezbadanych obszarach nowe wyspy, ziemie i wreszcie dociera do nieruchomego punktu ziemi — do biegunu. Z tą chwilą zaczyna się okres trzeci, o historycznym znaczeniu, okres rywalizacji opanowanie biegunu, wciągnięcie go w orbitę wielkich politycznych i gospodarczych interesów. W wieku 17-ym Angliki, którzy wówczas nie byli jeszcze panami świata i zazdrośnie patrzyli na rozpierających się pod wszystkimi niemal szerokościami geograficznymi Portugalczków i Hiszpanów, skierowali swe poszukiwania na północ, docierając w strefę podbiegunową. Jest to epoka kupców - awanturników, szukających nowych zaklętych ścieżek, prowadzących do skarba ziemi. W 1596 roku pierwsza ekspedycja polarna Barenta przetrzymała w warunkach nocy polarnej, odcięta od świata niezmierną przestrzenią, zamknięta dokoła piętrzącymi się zwalami lodów.

W nazwach wysp i zatok morskich znajdujemy nazwiska późniejszych badaczy strefy podbiegunowej. Mówi nam o rich cieszna Hundsóna, ziemia Baffina, przesmyk Davisa i t. p.

W drugiej połowie 18-go wieku już nie tylko kupcy, lub śmieli podróżnicy interesują się tajemniczą krainą podbiegunową. Zaczynają się nią interesować rządy. Anglia ustanawia nagrodę w wysokości 200.000 funtów dla tego, kto odkryje najkrótszą drogę do biegunu. Później interesują się tym obszarem Norwegia, Dania, Szwecja, Ameryka, Rosja, Austria, Niemcy, Włochy. W ostatnim czasie prace uczonych polskich dołączyły się do ogólnego wysiłku zdobycia tych ziem dla cywilizacji.

Dokoła biegunu rozgorzała walka, która przez wiele lat absorbowała uwagę gabinetów dyplomatycznych. Rosja zajęła ziemię Franciszka Józefa, Austria wniosła protest. Tragedia wyprawy włoskiej, która na sterowcu „Italia” dotarła do biegunu, dała Sowietom pożądaną okazję do zaanektowania

ziemi Franciszka Józefa. Komendant sowieckiego łamacza lodów „Krassin”, spieszącego z pomocą członkom ekspedycji włoskiej, nie omieszkał wykorzystać tej okazji i zatknął czerwony sztandar na spornym terytorium.

W 1926 roku Sowiety oświadczają kategorycznie, że „wszystkie ziemie odkryte lub nieodkryte, położone na odcinku, leżą-

cym między południkiem 168 stop. 49' 35" i 32 stop. 4' 35" i nieuznane przez Sowiety jako przynależne do innych państw, uznane są jako należące do Rosji, sprawującej na nich władzę suwerenną.” Południk 32 stop. 4' 35" przecina strefę, w której znajdują się posiadłości norweskie. W strefie tej leży Biała Wyspa, która długo jeszcze będzie terenem spornym.

## Spowiedź „starej panny”

Statystyka twierdzi, że mamy w Polsce 15 milionów 427 tysięcy mężczyzn i 16 milionów 488 kobiet.



A więc kobiet jest o milion 60 tysięcy więcej niż mężczyzn.

Zatem z górą milion kobiet skazanych jest na „staropanieństwo”...

Jak wygląda ta sprawa w oświetleniu najbardziej zainteresowanych:

w oświetleniu tych właśnie kobiet niezamężnych, które utraciły już nadzieję zamążpójścia?

Pewna gazeta warszawska zamieszcza ciekawe wynurzenia takiej „starej panny”.

— Wiem doskonale — mówi owa jedna z milion, panna obecnie 43 letnia — że sprawa staropanieństwa straciła znacznie na trągnięciu w porównaniu np. z tym, co było przed stu laty. Ale w każdym razie jest to jeszcze kwestia nierozwiązana.

Dzisiejsza kobieta niezamężna nie jest już skazana na to, by być guwernantką niańczącą obce dzieci, czy przysługującą przez współczucie krewną w domu swego brata lub kuzyna. Dzisiejsza kobieta niezamężna jest kobietą wolną i niezależną. Ale jeszcze dziś w wielu przypadkach ta wolność i niezależność jest problematyczna i raczej dla niej przykra.

Mam lat 43 i całkiem szczerze przebiegnę moją przeszłość, skontroluję swe zapatrywania na kwestię zamążpójścia w różnych okresach mego życia.

Po raz pierwszy zaczęłam się zastanawiać nad mężczyznami, gdy miałam lat 16. Koleżanki opowiadały mi różne rzeczy, a ja odnosiłam się do tego raczej nieufnie. Kiedy w tym czasie myślałam o małżeństwie, od-

czuwałam przede wszystkim strach... To było dominujące uczucie.

Zresztą, życie moje było wówczas zbytnio wypełnione nauką, książkami, zabawą, bym mogła wiele czasu poświęcać kwestii, którą uważałam za nieuniknioną w życiu, ale bardzo jeszcze daleką.

Kiedy skończyłam lat 20, nie bałam się już małżeństwa, ale dalej myślałam o tym, jako o czymś bardzo dalekim.

Rodzice utrzymywali mnie zresztą w tym mniemaniu, mówiąc, że muszę się jeszcze dużo uczyć i że to, co będę umiała, będzie w życiu moim całym kapitałem.

W tym czasie wyobrażałam sobie moją przyszłość całkiem wyraźnie. Sądziłam, że gdy sama dojdę do czegoś, będę miała stanowisko, pieniądze, stosunki, będę podróżowała i spotykała się z ludźmi, to mąż sam się znajdzie...

Kiedy miałam lat 25, zakochałam się we mnie pewien żonaty 45-letni mężczyzna. Zawrócił mi porządnie głowę, gotowa byłam pójść za niego. Ale rodzina moja się temu sprzeciwiła. Rozłączyli mnie z nim, więcej go nie widziałam. Nie tęskniłam zbytnio za nim, ale od tej chwili zaczęłam pragnąć małżeństwa, a posiadanie męża, domu i dzieci stało dla mnie ideałem...

Kiedy skończyłam trzydziestkę, zaczął mnie ogarniać niepokój. Przyszło mi wówczas do głowy, że może nie mam już tak wiele czasu, jak mi się wydaje.

Byłam już wówczas naprawdę samodzielna, zarabiałam pieniądze, miałam własne mieszkanie, podróżowałam, miałam nawet wielu znajomych mężczyzn, ale ten właściwy się jeszcze nie zjawiał.

W gruncie rzeczy byłam wciąż przekonana tak samo, jak wówczas gdy miałam lat 20, że musi się zjawić że mąż to rzecz nieunikniona.

I nagle, zanim się obejrzałam, miałam już lat 35.

Niepokój mój się zwiększył. Chwytałam się na tym, że przy każdym niemal nowo-poznanym mężczyźnie myślę: „A może to ten?”

Zaczęłam też spostrzegać, że mężczyźni z mego otoczenia, nawet ci dużo odemnie starsi, wybierają sobie kobiety o 10 lat ode mnie młodsze. To mi dało wiele do myślenia i napełniło mnie żywym niepokojem...

A teraz jestem po czterdziestce. Pogodziłam się z myślą, że nie wyjdę zamąż i jedyną moją troską jest teraz coś innego. Nie chciałabym za nic w świecie być zgorzkniałą starą panną, podobną do tych, jakie widywałam w moim dzieciństwie i jakie jeszcze teraz widuję niekiedy.

Chcę być taką niezamężną kobietą, jak są nieżonaci mężczyźni: zadowoloną ze swego losu.

Czy mi się to uda?

## Prześladowania religijne w Sowietach

W ciągu 20 lat zabrano 129 tys. kościołów, kaplic i domów modlitwy. Z górą 24 tysiące kościołów zburzono doszczętnie. Stracono w tym czasie 40.000 duchownych.

W ciągu ostatniego roku tylko aresztowano, zesłano na wygnanie i rozstrzelano około 2.600 duchownych wszystkich wyznań.

## Królowie i X Muza

Największymi zapewne entuzjastami filmu są członkowie angielskiej rodziny królewskiej, gdyż wyświetlanie filmów w Buckingham Palace odbywa się kilka razy na tydzień. Król Jerzy VI nakręca sam dużo wąskotaśmowych krótkometrażówek, które co tydzień ogląda rodzina królewska. Księżniczkom Elżbiecie i Małgorzacie wolno dwa razy na tydzień oglądać w ich pokoju dziecięcym wybrane specjalnie filmy dla młodzieży. Również książę Windsor i jego małżonka są gorącymi amatorami filmu i spędzają godziny poobiednie w kinie.

Do liczby zwolenników X Muzy

zaliczają się też królowie skandynawscy. Król Chrystian duński zaprosił np. podczas uroczystości jubileuszowych całą swoją rodzinę i otoczenie dworskie na przedstawienie nowego filmu z Laurel'em i Hardy'm w głównych rolach. Demokrat na tronie, Chrystian, odwiedza często po cywilnemu i incognito kiego Gustaw V, obecny jest cztery razy na w Kopenhadze. Król szwedzki, tygodniowo na wyświetlaniu nowych filmów, a kolega jego na tronie norweskim, Haakon, nie opuszcza ani jednego wieczoru.

Cesarz Japonii, Hirogito, poleca wyświetlać w urzędzonej na ten cel sali pałacu w Tokio rozmaite filmy produkcji japońskiej i europejsko-amerykańskiej.

Prezydent Francji asystuje co piątek wieczorem przy wyświetlaniu filmu w jednej z sal pałacu Elizejskiego. Mussolini przygląda się chętnie filmom, ale wyróżnia filmy produkcji włoskiej, Kemal Pasza natomiast objawia predylekcję do filmów amerykańskich. Minister spraw zagranicznych Francji, Delbos, jest zdecydowanym wielbicielem filmów, w których występuje Shirley Temple, Herriot zaś hołduje filmom Chaplin'a.

Dla dopełnienia powyższego przeglądu należy dodać charakterystykę mieszkańców Białego Domu w Waszyngtonie. Prezydent Roosevelt urządza dwa razy na miesiąc przyjęcia, których jedną z atrakcji są seanse filmowe; wśród widzów znajdują się też przedstawiciele dyplomacji. Jednocześnie małżonka prezydenta zaprasza na oficjalne bale i przyjęcia gwiazdy ekranu.

## Dlaczego woda morska jest słona

Chcąc znaleźć odpowiedź na to pytanie, musimy cofnąć się myślą wstecz do odległej o miliony lat epoki, kiedy kula ziemiska zaczynała powoli zastygać, a znajdujące się na niej pierwiastki chemiczne prawem reakcji wytworzyły trwałe związki.

Głównym pierwiastkiem, występującym na naszym globie, jest tlen. Drugie miejsce po nim co do ilości i doniosłości dla życia organicznego zajmuje wodór. Jak wiadomo bowiem, z połączenia się wodoru i tlenu powstaje woda. Proces łączenia się tlenu i wodoru odbył się na ziemi jeszcze w tym okresie, gdy skorupa ziemiska tworzyła skrzące, gorącą masę. Na tej rozżarzonej jeszcze kuli ziemskiej nie było warunków do skroplenia się wody, która w formie pary przesycała atmosferę naszego globu. Oprócz pary atmosfera ziemiska zawierała pewne ilości znacznie od niej cięższego chloru.

W strefie podbiegunowej, gdzie proces stygnięcia skorupy ziemskiej odbywał się szybciej, prędzej niż gdziekolwiek doszło do skroplenia się wody, która gromadziła się naturalnie w wytworzonych przez wypryski magmy zagłębieniach, w których z natury rzeczy, jako cięższy od powietrza, gromadził się gaz chlor, tworząc w połączeniu z innymi pierwiastkami, jak sól, magnez, potas, tak zwane chlorki, rozpuszczalne w wodzie.

Tym solom zawdzięcza woda morska swój smak słony, a siarczanom potasu swą gorzkość. Wszystkie te pierwiastki, jako lżejsze, znalazły się na powierzchni, bądź tuż pod powierzchnią ziemi, podczas gdy inne, cięższe, opadały ku jądru ziemi, tworząc roztopioną masę, ognistą magmę, wypełniającą wnętrze kuli ziemskiej.



# Marsz. Śmigły-Rydz o wychowaniu fizycznym

Przemówienie Pana Marszałka na Plenarnym Posiedzeniu Rady Naukowej Wych. Fiz.

W ubiegłą sobotę — jak donosiliśmy — odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naukowej W. F. w sali konferencyjnej M. S. Wojsk. Obradom przewodniczył Marszałek Edward Śmigły - Rydz jako przewodniczący Rady Naukowej W. F.

W ciągu obrad Pan Marszałek niejednokrotnie zabierał głos w zasadniczych sprawach wychowania fizycznego i sportu, ustalając bądź rozwijając swoje poglądy na istotę tych zagadnień.

Obecnie ogłaszamy przemówienie Pana Marszałka, wygłoszone przy otwarciu plenarnego posiedzenia Rady Naukowej WF.

Szanowni Państwo!

„Witając Państwo na tym posiedzeniu plenarnym jako homo novus, chciałbym Państwo zapewnić, że przywiódł mnie do Was nie tylko przyjemność — bezsprzeczna zresztą — zasiadania w Waszym gronie, ale ponieważ jestem odpowiedzialny za przygotowanie narodu do wojny, za przygotowanie państwa do kwestii obronnych, kwestia wychowania fizycznego musi być zagadnieniem, które interesuje. Jest przecież jasne i zrozumiałe, że sprawność fizyczna żołnierza i oficera jest bardzo decydującym elementem naszych możliwości obronnych.

„Niejednokrotnie, pamiętając już kwestię szeregowca, który jest najbardziej obciążony tą najczarniejszą pracą i najcięższym trudem wojny, obserwowałem oficera, który na ogół przyjemniejsze ma życie i mniejszą pracę pod względem fizycznym — wyższego oficera i obserwowałem niejednokrotnie, jak intelekt tego oficera, gdy siły fizyczne mu nie dopisują — upada. Officer zapomina o tym, czego się nauczył w czasie pokoju, staje się bezwolnym dzieckiem, miotany przez — często tak wstrząsające wrażenia, na jakie wojna go narzuca.

„Na jednym z pierwszych posiedzeń plenarnych Rady Naukowej Marszałek Piłsudski wyraził się, że wojsko jest instytucją, która pracuje nad wychowaniem fizycznym w najszerszej skali, na najszerszej płaszczyźnie.

„Tak jest i dziś.

„Nie mniej, patrząc trzeźwo i jasno na możliwości wojska, trzeba stwierdzić, że wojsko otrzymuje chłopaka już w pewnym wieku, wtedy, gdy już jest niemal całkowicie rozwinięty. Poza tym otrzymuje go na krótki okres czasu, tak, że może raczej pewne rzeczy dopełnić, szarmonizować, usprawnić pod specjalnym kątem widzenia potrzeb wojskowych, dać — że się tak wyrażę — pewną oglądę fizyczną, ale nie może usunąć zasadniczych braków, które przynosi ze sobą do wojska.

W tej samej sytuacji jest wojsko, jeśli chodzi o względy moralne. Zaryzykuje jednak powiedzenie, iż sądzę, że w ciągu tych dwóch, a często nie całych dwóch lat, kiedy chłopak jest w wojsku, wojsko może raczej więcej zrobić pod względem jego wychowania moralnego, niż pod względem wychowania fizycznego.

„Gdybym na chwilę przestał być reprezentantem interesów obronnych państwa, to i w tym wypadku muszę stwierdzić, że wychowanie fizyczne jest niesłychanie ważną

rzeczą. Przypuszczam, że nie mylę się, jeśli stwierdzę, że tylko kolaboracja jak najrozsądniejsza trzech czynników, a mianowicie: pracy intelektualnej i rozwoju intelek-

tualnego człowieka, wychowania moralnego i wychowania fizycznego, daje dopiero pełnego szarmonizowanego człowieka, daje pełną kulturę.”

## Czy Polska uczęści mistrzostwa świata?

W poniedziałek odbyło się w Pradze zebranie Międzynarodowej Federacji Hokejowej, na którym rozpatrywano sprawę przydziału organizacji mistrzostw w roku 1939. Ponieważ na zeszłorocznym kongresie w Londynie prawo organizacji tych mistrzostw przyznano Szwecji, obecnie potwierdzono tę kandydaturę, przyznając jednak Polsce prawo zastępstwa na wypadek gdyby Szwecja zrzekła się organizacji mistrzostw. Jak

nam komunikują, Szwecji nie zależy na organizacji mistrzostw w roku 1939, natomiast chcieliby zorganizować zawody w następnym terminie. Prezes Zw. Szwedzkiego p. Johanson oświadczył, że Szwecja zrezygnuje z tych mistrzostw w razie zapewnienia jej następnego terminu. Wszyscy delegaci są nieoficjalnie przygotowani na rezygnację Szwecji i najprawdopodobniej organizacja tych mistrz. przyznana będzie Polsce

## Jubileuszowy Wieczorek Taneczny Akademickiego Związku Morskiego

odbędzie się w sobotę, dn. 19 bm. o godz. 21 w Domu Kupiectwa Polskiego, Al. Marszałka Piłsudskiego 37 pod protektorem kuratora Związku, prezesa Okręgu Poznańskiego LMK prof. dr. St. Pawłowskiego. Wstęp 3 zł, studenci 1,50 zł, członkowie 1 zł. Dochód przeznaczony na powiększenie taboru żeglarskiego.

## Reprezentacja Polski na mistrzostwa FIS

Narciarze polscy startują zarówno w Lathi jak i Engelbergu. W Lathi w konkurencjach klasycznych startować będą Wnuk, Marusarze Stanisław i Andrzej, Karpień, Wawrytko, Nowacki i Wowkonowicz.

W skład ekspedycji do Engelbergu wejdą prawdopodobnie Bielatowicz, Bochenek, Lipowski, Zajac i Schindler.

Dokładny program narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych przedstawia się następująco: dnia 24 bm. o godz. 12 uroczyste otwarcie mistrzostw, o godz. 13 bieg sztafetowy; dnia 26 bm o 12 bieg na 18 km otwarty i do kombinacji; dnia

27 bm. o godz. 13 konkurs skoków otwarty i do kombinacji; dnia 28 bm. o godz. 10 maraton narciarski na 50 km; o g. 20 zamknięcie mistrzostw.

W przeddzień zawodów obradować będzie kongres międzynarodowej federacji narciarskiej. Kongres zadecyduje sprawę powierzenia Polsce organizacji narciarskich mistrzostw świata w r. 1939. Poza tym kongres rozpatrzy sprawę udziału w Olimpiadzie nauczycieli narciarstwa i zadecyduje, czy narciarze wezmą udział w olimpiadzie, jeżeli międzynarodowy komitet olimpijski nie zgodzi się na start nauczycieli narciarstwa w igrzyskach olimpijskich.

## Pięściarstwo

Sokół Poznań — KPW Poznań.

W sobotę dnia 19 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Okręgowego Ośrodka W. F. przy ul. Bukowskiej mecz bokserski towarzyski pomiędzy kombinowaną drużyną Sokola i drużyną KPW. Mecz ze względu na dobrą formę obu drużyn zapowiada się ciekawie.

## Rozmaltocł

Piłkarstwo polskie w roku ubiegłym.

Dziś w środę o godz. 18 rozgłosnia krakowska nada na wszystkie rozgłosnia polskie pogadankę p. t. „Piłkarstwo polskie w roku ubiegłym”. Wygłosi ją kapitan związku Polskiego Związku Piłki Nożnej, Józef Kałuża. W pogadance prelegent omówi chlubny w dziejach naszego piłkarstwa u-

biegły sezon międzynarodowy oraz przygotowania do bieżącego sezonu.

Warta poznańska w Wielkich Hajdukach.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Wielkich Hajdukach mecz bokserski o drugie mistrzostwo Polski między Wartą poznańską a mistrzem Śląska Ruchem.

## Loteria, a inne gry

Co to jest Loteria? Ścisłe zdefiniowanie pojęcia loterii jest ze względów prawnych bardzo ważne, gdyż zdarza się często, że sądy rozstrzygać muszą zawile spory na ten temat. Ostatecznie kompetentne instancje ustaliły, że loterią jest losowanie, od którego przypadkowego wyniku zależy, czy biorący w niej udział otrzyma wygraną (wszystko jedno w jakiej postaci), czy też straci swoją stawkę.

Ustawodawstwa wszystkich krajów korzystnie wyróżniają loterię z pośród innych gier, bądź to tworząc z niej przedmiot monopolu państwowego, bądź też regulując możliwość jej urzędzenia szeregiem szczegółowych przepisów. To wyróżnienie loterii ma niewątpliwie swe źródło w tym, że loteria, jakkolwiek jest grą, nie powoduje w społeczeństwie żadnych szkód moralnych, ani gospodarczych, które tak jaskrawo występują przy uprawianiu wszystkich innych gier.

Loteria w istocie swojej, tak jak się w różnych państwach rozwinęła i utrzymała, nie ma nic wspólnego z hazardem. Jedną z najbardziej zasadniczych cech loterii, która ją z pod pojęcia gier hazardowych najzupełniej wyłącza, jest to, że między kupieniem losu, czyli wyłożeniem stawki, a ciągnięciem, czyli stwierdzeniem wyniku gry, upływa pewien dłuższy lub krótszy okres czasu, podczas gdy w grach hazardowych rozstrzygnięcie zapada natychmiast, co stwarza możliwość momentalnego ponownienia stawki i tym samym potęgowania w nieskończoność strat i zysków, a to właśnie

wywołuje zgubną w skutkach namiętność hazardowania się.

Zagadnienie loterii ma swoją bogatą literaturę, w której rozpatrywano jej zalety i wady ze stanowiska społecznego. Autorami tej literatury byli filozofowie, teolodzy i ekonomiści. Poza tym sprawy, związane z loterią były niejednokrotnie przedmiotem długotrwałych debat w parlamentach Anglii, Francji i Prus. Jak wiadomo i nasze sejmy zajmowały się nieraz loterią.

Szczególnie interesujące debaty toczyły się w Prusach, gdzie zbierano specjalne dane statystyczne dla zbadania wpływu gry loteryjnej na życie społeczne. Otóż zebrane cyfry stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że wydatki, poniesione na loterię nie zaważyły w najmniejszym stopniu na sytuacji gospodarczej społeczeństwa. Nie było też oczywiście ani jednego wypadku, by ktoś wskutek gry na Loterii zrujnował się materialnie, natomiast zanotowano wiele wypadków powstawania dzięki wygranej na loterii nowych przedsiębiorstw, zdrowych finansowo i dających pracę licznej rzeszy bezrobotnych.

Jako ciekawostkę zanotujemy, że streszczone przez nas wyniki ankiety podaje nie jakiś specjalny entuzjasta loterii, ale przeciwnie, jej zapamiętały wróg, ekonomista niemiecki, Adolf Lasson, w rozprawie swojej p. t. „Loteria a gospodarka społeczna”.

Możemy więc w zupełnej zgodzie ze swoim sumieniem obywatelskim zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestą pierwszą Loterii Klasowej, której ciągnięcie rozpoczyna się 17 bm. Przypominamy, że obecnie szanse wygrania wzmogły się znacznie dzięki zmniejszeniu ilości losów o trzydzieści pięć tysięcy oraz nowemu podziałowi losów na pięć części, zamiast dawniejszych czterech.

## WYCHOWANIE

PROGRAM OGÓLNOPOLSKIE

Środa, dnia 17 lutego 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Tańce różnych narodów. Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Orkiestra salonowa pod dyr. Tad. Jakubowskiego, Stanisława Pawlikowskiego (fortepian), Tadeusz Barwiński (skrzypce) i Ryszard Benke (prelekcja) (z Łodzi). 11.40 Claude Debussy: Rapsodie na klarnet i saksofon (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrowki muzyczne” — audycja dla młodzieży (z Wilna). 16.15 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lišana. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka: O książce Janiny Oryszyn p. t. „Przemysł ludowy w Polsce”. 17.15 Tańczymy przy dźwiękach orkiestry wojskowej. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stepowski. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Anakonda S. A.” — premiera słuchowiska Ferdynanda Goetla ze słowem wstępnym autora. 19.40 „Palestrant” — operetka w 3-ach aktach Karola Millöckera. Wykonawcy: Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego oraz soliści. W przerwie Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.45 „Wierzyński a młode pokolenie poetyckie” — szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny Wykonawcy: Stanisław Jarzębski (skrzypce), Józef Jarzębski (altówka), Tadeusz Lifan (wiolonczela), Jerzy Lefel (fortepian) oraz Kwartet P. R. (Stanisław Włodarski i skrzypce, Eugeniusz Skowronski — II skrzypce, Henryk Trzonek — altówka i Rafał Halber — wiolonczela). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

Poznań. 11.40 „Tanga”. Płyty. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Z „różnych stron”. Płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Na swojską nutę. Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 „Sędziowie sportowi a publiczność” — pogadanka sportowa. 18.30 Na bliskim wschodzie — (W kraju kwitnącej pomarańczy) — reportaż z ilustracją muzyczną. 18.50 Pogadanka rolnicza aktualna. 23.00 Koncert życzeń.

SLUCHAMY ZAGRANICZNY

20.00 Droitwich. „Sprzedana narzeczona” — opera Smetany. 20.15 Budapeszt. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.00 Rzym. „Ewa” — operetka Lehara. — 24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SLUCHOWISKO FERDYNANDA GOETLA

w Teatrze Wyobraźni.

Dnia 17 lutego o godz. 19,00 podaje Teatr Wyobraźni po raz pierwszy nazwisko znakomitego autora „Kar-chat” — Kardynała Goetla. Będzie to słuchowisko p. t. „Anakonda S. A.”, które porusza jedno z najżywniejszych zagadnień współczesnych życia, stosunek warsztatu pracy do włożonego weni kapitału. Rzecz dzieje się na Śląsku w kopalni, a mistrzowsko oddana rozmowa między dyrektorem kopalni a przedstawicielem obcego kapitału sama w sobie stanowi dramat o wielkiej dynamice. Dwie główne postaci słuchowiska znajdują znakomitych interpretatorów w osobach Stefana Jaracza i Aleksandra Zelwerowicza.

METROPOLIS

Seanse 4,45 - 6,45 - 8,45

Od Jutra Czwartku 17 bm.

WIELKIE WIDOWISKO

SMIECHU I ZABAWY

Słynna para hultajska

Pat i Patachon

w najnowszym muzycznym przeboju komediowym

DWA URWISY

Dziś w środę poraz ostatni — „Pieśń jej matki” z Martą Eggerth.



# KRONIKA KUJAW

## Inowrocław

**Kredyty dla budownictwa mieszkaniowego.** Zarząd Miejski w Inowrocławiu otrzymał 40.000 zł w formie pomocy kredytowej dla budownictwa mieszkaniowego. Pożyczki otrzymają przede wszystkim cienci, którzy w ub. latach rozpoczęli budowę domów małomieszkaniowych, a nie mogli ich wykończyć z powodu trudności w uzyskaniu kredytu budowlanego. Wnioski mogą być składane w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego, pokój 13, najpóźniej do dnia 25 lutego.

**Inowrocław otrzyma dwie drukarki biletów kolejowych.** Między innymi miasto mi Wielkopolski otrzyma w najbliższym czasie również stacja kolejowa w Inowrocławiu dwie maszyny do drukowania biletów kolejowych, które zainstalowane zostaną na miejscowym dworcu kolejowym.

**Masówka rolnicza w Inowrocławiu** odbędzie się 18 bm. o godz. 10 rano w sali „Sokolni” (walne zgromadzenie Tow. Kółek Rolniczych). Na powyższe zgromadzenie zaprasza się wszystkich członków Kółek Rolniczych powiatu inowrocławskiego i mogileńskiego, części Zagłębia jak: Bachorza, Chelmea, Kruszwica, Ostrowo nad Gopiem i Sławsko Wielkie.

**Kurs dla kierowników KSMm. okręgów bydgoskiego, gnieźnieńskiego, inowrocławskiego i mogileńskiego.** W dniu 16 b. m. rozpoczął się w Inowrocławiu 5-dniowy kurs dla kierowników KSMm., wyżej wymienionych okręgów, zorganizowany przez Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Poznaniu. Kurs odbywa się w zakładzie Marsz. Focha i rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kaplicy zakładu o godz. 9 rano, po czym nastąpił krótkie zebranie i dokładne zapoznanie się z programem kursu. Kurs poświęcony jest sprawom pogłębiającemu programowi wyszkoleniowego wśród druhów, rozprawienia hasła Episkopatu, sprawom społecznym oraz omówieniu przygotowań do ogólnopolskiego zlotu pielgrzymki K. S. M. do Częstochowy. Rozpatrzone będą również sprawy W. F. na bieżący rok. Wykłady przeprowadzą referenci Centrali KSMm. z Poznania.

**Przedstawienie teatralne** W czwartek, 17 bm. odbędzie się w kinoteatrze „As” Pl. Klasztorne przedstawienie teatralne z gościnnym występem artystów stołecznych Elny Gistedt, Oli Obarskiej, Włodzisława Ziemińskiego i Wojciecha Wojciecha. Odgrywa zostanie komedia muzyczna Kurta Bortwela p. t. „Zmieniana pień”. Początek przedstawienia o godz. 20. Ceny miejsc od 1,50 do 3,50 zł.

**Walne zebranie „Sokola”.** W sali „Sokolni” odbyło się walne zebranie „Sokola” gniazda inowrocławskiego, które zgłosił prezes p. dr. Leon Znaniecki. Z kolei w komunikatach zarządu oznajmiono zebraniem, że Min. Spraw Wewn. zatwierdziło mundury i odznaki „Sokola”. Na zlot Sokolstwa we Lwowie w okresie Zielonych Świąt wyjadzie pociąg popularny z Inowrocławia. Zabawy sokole odbędą się 27 lutego i 1 marca podkoźiołek w Sokolni. Następnie liczni nowi członkowie i członkinie złożyli uroczyste przyrzeczenie. Na dobro Inowrocławskich pułków uchwalono wyasygnować jednogłośnie 20 zł. Udzielono zarządowi absolutorium poza skarbnikiem, gdyż dysku-

## Wolsztyn

**Z akademii Papięskiej.** W niedzielę odbyła się uroczysta akademii papięska w sali strzelnicy przy licznym udziale publiczności. Obecni byli ks. dziekan Bombicki, ks. Majchrzycki, ks. Kasprowicz, inspektor Wojciechowski i liczni przedstawiciele stowarzyszeń katolickich. Śpiewy wykonał chór kościelny oraz wygłoszone zostały deklamacje. Piękny referat wygłosił p. Klupsch, który nagrodzony został rzeszyscy oklaskami. W końcu odegrany został obraz sceniczny. Gremialnym udziałem w akademii papięskiej wolsztyniacy oddali należny hołd Wodzowi dusz i zastępy Chrystusa.

## Wykaz imienny powstańców kompanii chobienickiej

Wobec zachodzących wątpliwości, jakie się stale powtarzają przez osoby nie uprawnione do wystawiania zaświadczeń o ochotniczej i powstańczej służbie wojskowej, otrzymujemy od chorążego p. Józefa Kudlińskiego z Batalionu morskich z Wejherowa byłego organizatora wojsk powstańczych i dowódcy kompanii powstańczej w Chobienicach pod Zbąszyniem spis wszystkich uczestników powstańczych jego kompanii jak i historie, druk której ukończyliśmy w ub. miesiącu.

Spis kompanii obejmuje 248 ludzi. Oto ich nazwiska:

**Z miejscowości Chobienice:**  
Kudliński Józef, Napierała Izidor, Kluj Jan, Błoch Antoni, Tomys Seweryn, Jopek Jan, Jabłoński Ludwik, Andrys Edward, Wawrzyniak Franciszek, Kurpisz Edmund, Tomys Piotr, Kubiak Walenty, Andrys Stanisław, Bartsch Franciszek, Marciniak Piotr, Wojtkowiak Jan, Andrys Jan II, Brychscy

sja nad sprawozdaniem kasowym i wybór komisji rewizyjnej została dokonane w dal szym ciągu walnego zebrania w dniu 3-go marca. Jednogłośnie postanowiono zlikwidować oddział żeński dla utworzenia samodzielnego gniazda Sokolice. Zatwierdzono także koalicję do zarządu asesora Chrylewskiego na stanowisko wiceprezesa. W wyborach do zarządu w miejsce ustępujących pp. W. Skoniecznego, Stawickiego i Drogowskiego wybrano pp. Klemkego, Olszewskiego i Skoniecznego. Do sądu honorowego

## Kruszwica

**100-letnia mieszkanka Kruszwicy.** Przy ul. Zamkowej nr. 2 w Kruszwicy mieszka p. Marianna Felisiakowa z domu Pietrzak, która kończy w dniu 16 czerwca br. 100 lat życia. Felisiakowa czuje się zdrową i czyta jeszcze bez okularów.

## Pożar w Bydgoszczy

W Bydgoszczy wybuchł pożar w nowej dzielnicy. Przy ul. Jodłowej zapaliła się drewniana szopa właścicielem której jest budowniczy p. Fr. Sobiesiński (ul. Niziny 5). Stróż z powodu mrozu napalił w żelaznym piecyku i zdrzemnął się na chwilę. W pewnej chwili zajął się od rury dach. Ogień wskutek wichury rozszerzył się z taką szybkością, że szopa stanęła w płomieniach.

Drzemający stróż niewątpliwie spłonął by żywcem, gdyby nie gorączka i trzask palącego się drzewa który go przebudził. W ostatniej chwili dotarł jeszcze do wyjścia, ażeby następnie zaalarmować straż pożarną. Po przybyciu straży na miejsce pożaru, płomienie ogarnęły już całą szopę, która spaliła się doszczętnie wraz z przyborami i narzędziami budowlanymi.

## Postrzelił swego teścia

Przed trybunałem sądu okręgowego w Gnieźnie odpowiadał handlarz Tomasz Górski z Dzierżanin, oskarżony o nieumyślne postrzelenie z bronią w październiku ub. r. swego teścia rolnika 67-letniego Jana Gryglela.

Oskarżony bronił się tym, że w chwili oddania strzału był w stanie nietrzeźwym, nadto teść prowokował go, bowiem samowolnie wyeksmitował go w nocy na ulicę.

Sąd skazał oskarżonego na 4 miesiące aresztu.

## 6-cio letni chłopiec zastrzelił brata

W mieszkaniu Brunona Konrada w Dobromierzu, pow. bydgoskiego w czasie nieobecności osób starszych dzieci bawiły się pozostawioną, załadowaną bronią. W pewnej chwili 6-

letni Horst Konrad podciągnął za cyngiel. Strzał utkwił 5-letniemu synkowi rolnika w brzuchu. Mimo natychmiastowej pomocy i przewiezienia do kliniki w Bydgoszczy dziecko zmarło

## Ostrów

**Karnawał w pełni.** W kasynie oficerskiej odbyła się zabawa sędziów, prokuratorów, adwokatów i notariuszów. Liczne zebrani goście bawili się w miłym nastroju do rana. Zabawa przyniosła ca 200 zł zysku, który komitet zabawy pod protektorem prezesa S. O. Anisona przeznaczył na mleko dla dzieci bezrobotnych miasta Ostrowa.

## Skalmierzyce Nowe

**Wieczorek.** oT.w. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządziło w niedzielę dnia 13 bm. w sali KPW. Skalm.-N. wieczorek, połączony z tańcami i innymi niespodziankami Czysty zysk przeznaczają się na dożywianie dzieci.

## Krotoszyn

**Akademii Morskiej.** W niedzielę odbyła się staraniem Ligi Morskiej i kolonialnej Akademii Morskiej, na program której składało się słowo wstępne prezesa p. dr. L. Gogolewskiego, utwory orkiestry wojskowej pod batutą nowego kapelmistrza p. podporucznika Wołosianowskiego oraz występy artystek z Poznania p. Jadwigi Korbońskiej która wykonała utwory fortepianowe i p. Marty Gawrońskiej - śpiew. O budowie no-

wych okrętów wojennych i zbiórce na ten cel mówił p. mec. Witecki, który wręczył p. pułk. Tyczyńskiemu czek na 15 tys. zł, kwotę którą zebrano z powiatu naszego na F. O. M.

**Za rabunek 7 lat więzienia.** Sąd Okręgowy z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpatrywał głośną sprawę rabunkową i napadu u Rybakowskiej w Lutognie wie i skazał Glure Stanisława ze Zdun na 7 lat więzienia i Szeszyckiego Seweryna z Krotoszyzna na 5 lat więzienia.

**Złodzieje pszenicy.** Na szkodę Chelkowskiego z Dzierżanowa skradziono większą ilość pszenicy. Sprawcami kradzieży okazali się Stefan Szczegura z Dzierżanowa i Franciszek Szostak z Barana, których odstawiono do dyspozycji sądowej.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 15 2. 1938	
Pszemica t. d. P.	26,25 26,75
Żyto zdane do przemiału	20,25 20,50
Jęczmień browarowy	20,65 21,00
Jęczmień 700 - 717 g/l	19,80 20,15
Jęczmień 673 678 g/l	19,15 19,65
Jęczmień 638-650 g/l	18,90 19,15
Owies	20,75 21,25
„ standardowy	19,75 20,25
Mąka psz.g. I 0-3. proc. wye.	46,50 47,00
„ „ I 0-50 „ „	43,50 44,00
„ „ IA 0-65 „ „	40,50 41,00
„ „ II 30-65 „ „	36,00 36,50
„ „ IIA 50-85 „ „	36,00 36,50

Kubaś Andrzej, Przybyła Michał, Rogoża Bronisław, Basiński Chryzostow, Szarlata Stefan, Buda Antoni, Tomiak Józef, Szarlata Antoni, Kornet Stanisław, Sarbak Andrzej, Gaweł Bartł. i Przybyła Walenty.

**Z miejscowości Nowe Kramsko.**  
Piwecki Waclaw, Sikuciński Józef, Kubiak Łukasz, Kubiak Kleofas, Kubiak Franciszek, Siebert Stanisław, Szymański Karol, Buda Stanisław, Szefner Jan, Szymański Andrzej, Piwecki Stanisław, Mońko Franciszek, Ekert Franciszek, Kędzierzyński Feliks, Ekert Stefan, Piwecki Leon, Tomiak Brunon, Szefner Łukasz, Szczepaniak Wincenty, Piwecki Stanisław, Beneśkiewicz Jan, Szymański Nikodem, Piwecki Paweł, Tomaszewski Walenty, Tomiak Wincenty, Piwecki Wojciech, Szulcowski Emil, Naroz Stanisław, Machul Teodor, Szczepaniak Wincenty.

**Z miejscowości Babimost.**  
Becker Andrzej, Jabłoński Franciszek, Figlerek Józef, Konieczek Franciszek, Lewandowski Teofil, Lewandowski Tomasz, Chudzicki Andrzej, Dr. Kurlus Władysław i aptekarz Ziółkowski Kazimierz.

(Dokończenie nastąpi).

„ „ III 85-70 „ „	31,00 32,00
Mąka żytn. gat. I 0-50	29,50 30,50
Mąka żytnia 0-65	29,50 30,50
„ „ II 0-65	—
Otręby pszenne, grube	16,75 17,25
„ „ średnie	15,50 16,25
„ „ żytnie przemiały standardów.	13,50 14,50
Otręby ieczmienne	14,75 15,75
Groch Viktoria	22,00 24,50
„ Folzera	23,50 25,00
Łubin złoty	13,75 14,75
„ Niebieski	13,25 13,75
Seradela	29,— 33,—
Rzepik ozimy	54,— 55,00
Siemie lniane	50,00 52,00
Wka łatowa	—
„ łetulska	—
Mak niebieski	96,— 98,00
Gorzecwa	33,00 35,00
Rajaras amelecki	—
Makuch lniany w tafłach	21,50 22,50
„ rzepakowy	18,25 19,25
„ „ sioneczki, w łaf. 42-430/0	20,75 21,75
Srut Soja	24,00 25,00
Słoma pszenna luzem	5,30 5,55
„ „ prasowana	5,80 6,05
„ „ żytnia luzem	5,85 5,90
„ „ żytnia prasowana	6,10 6,65
„ „ owsiana luzem	7,0 5,95
„ „ owsiana prasowana	6,20 6,45
„ „ jęczmienna luzem	—
„ „ jęczmienna prasowana	—
Siano zwykłe luzem	7,60 8,10
„ „ zwykłe prasowane	8,25 8,75
„ „ nadnoteckie luzem	8,70 9,20
„ „ nadnoteckie prasowane	9,70 10,20

Ogólny obrót: 2712 ton, w tym pszenicy 190 ton, tend. ożywiona; żyta 375 ton, tend. lekko ożywiona; jęczmienia 135 ton, tendencja słaba; owsa 150 ton, tend. spokojna; przetworów młynarskich 1216 ton, tendencja ożywiona, nasion 244 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 402 ton, tendencja spokojna.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 15. 2. 1938 r.	
<b>Obligacje i papiery wartościowe:</b>	
3 proc. pożyczka inwestycyjna	82,25
4 1/2 proc. pożycz. państw. wewn.	64,38
4 proc. konsolidacyjna	66,00
5 proc. pożycz. konwersyjna	68,13

Akcje w złocie:	
Bank Polski	118,—
Lilpop.	63,00
Węgiel	29,00
Norbilin	79,00
Starachowice	39,25
Modrzejów	14,00
Haberbusch	47,50
Ostrowiec	55,75

Dewizy:	
	trans. sprzed.
Belgia	89,75 89,97
Berlin	213,17
Amsterdam	295,00 295,74
Kopenhaga	118,50
Londony	26,53 26,60
Nowy Jork czek	5,278 5,285 8
Nowy Jork kabel	5,272 5,288 4
Oslo	133,68
Paryz	17,41 17,51
Sztokholm	136,55 136,89
Wlochw	27,82
Helsinki	11,74
Wiedeń	99,25
Praga	13,54 18,59
Szwajcaria	122,80 123,10

## GIEŁDA BYDŁĘCA

Urzędowe sprawozdanie tarnowe Komisji Notowań Cen  
Poznań, 15. 2. 1938.  
Spędzono wołów 70, buhajów 60, krów 215, jałowic 87, świń 1591, cieląt 580, owiec 126, razem 2729 zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi:	
<b>WOŁY:</b>	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegowe	58— 62
Mięsiste tuczzone młode do lat 3	48— 54
Mięsiste tuczzone starsze	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
<b>Buhaje:</b>	
Wytuczzone pełnomięsiste	54— 58
Tuczzone mięsiste	48— 52
Nietuczzone dobrze odżywione starsze	40— 44
Miernie odżywione	36— 40

Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	58— 62
Tuczzone mięsiste	48— 52
Nietuczzone dobrze odżywione	38— 44
Miernie odżywione	20— 30

Jałowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	58— 62
Tuczzone mięsiste	48— 54
Nietuczzone dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	36— 40

Młodzie:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36

Cielęta:	
Najprzebiejniejsze cielęta w w. 120 kg	80— 84
Tuczzone cielęta	70— 76
Dobrze odżywione	60— 66
Miernie odżywione	50— 56

OWCE:	
Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60— 66
Tuczzone starsze skopy i maciorci	50— 56

**ŚWINIE (TUCZNIKI):**

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	86— 90
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	80— 88
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	72— 78
Maciorcy i późno kastraty	70— 80

98 świń sprzedano od zł 91—95 za 100 kg. Sprzedano ponadto: wołów 6 od 60—65 zł, buhajów 6 od 59—68 zł, krów 2 65 zł, jałowek 7 — zł 64 (za 100 kg żywej wagi).  
Przebieg targu normalny.



# Rekopis znaleziony w Saragossie

Romans orientalny napisał Jan Potocki

4) Dwaj podróżni, spostrzegłszy tę grzechoczną, jakże im ktoś z wierchołka szubienicy świadczył, osłupieli przez chwilę, ale niebawem dosiedli koni i co tchu popędzili drogą do Alcornouques. Wołałem, żeby się zatrzymali, ale napróżno: im głośniej krzyczałem, tem prędzej umykali i głębiej zapuszczali ostrogi. Gdy nareszcie zupełnie straciłem ich z oczu, przede wszystkim pomyślałem o opuszczeniu mego stanowiska. Zeskoczyłem na ziemię i, upadając, mocno się potłukłem.

Gdy, potłuczony i kulejąc, dostałem się na brzegi Guad-al-Quiwiru, zastałem tam przygotowane śniadanie, którego dwaj podróżni z takim pośpiechem odbiegli. Posiłek ten przyszedł mi w samą porę, byłem bowiem nader wycieńczony. Znalazłem gotującą się jeszcze czekoladę, sponhań moczone w alicantie, chleb i jaja.

Zacząłem od pokrzepienia się i następnie jałem przywozić na pamięć wypadki ubiegłej nocy. Wspomnienia moje powikłały się zupełnie, dobrze jednak pamiętam, że dałem słowo honoru na dotrzymanie tajemnicy i postanowiłem święcie dochować przysięgi. Usunawszy raz pod tym względem wszelkie wątpliwości, zacząłem zastanawiać się nad dalszym moim losem, czyli nad drogą, którą miałem obrać. Teraz bardziej niż kiedykolwiek sądziłem, że święte prawa honoru nakazują mi udać się przez Sierra Morena.

Dziwnym może się wydawać, że zajmowałem się tyle moją sławą, a tak mało wypadkami poprzedniej nocy; ale ten sposób myślenia był skutkiem mego wychowania, jak to się pokaże w dalszym ciągu tego opowiadania. Tymczasem wracam do mojej podróży.

Bardzo byłem ciekawy dowiedzieć się, co diabli poczęli z moim koniem, którego zostawiłem w Venta-Quemada; ponieważ zaś droga tamtędy mi wypadła, postanowiłem wstąpić do gospody. Musiałem pieszo przebywać całą dolinę Los-Hermanos aż do venty, i tak byłem zmęczony, że z niecierpliwością oczekiwałem chwili w której odzyskam swego konia. W istocie znalazłem go w tej samej stajni, gdzie go wczoraj zostawił. Dzielny mój gnadosz nie stracił zwykłej wesołości, a po polysku jego skóry poznałem, że ktoś pilnie miał o niego staranie. Nie mogłem pojąć, kto się tem zajmował, ale tyle już widziałem nadzwyczajnych rzeczy, że nie warto się było nad tą jedną długo zastanawiać. Byłbym natychmiast puścił się w drogę, gdyby mi nie była przyszła chętka raz jeszcze obejrzeć gospodę. Znalazłem izbę, do której naprzód przybyłem, ale pomimo najsilniejszych poszukiwań nie mogłem wyśzukać komnaty, gdzie poznałem piękne Maurytunki. Znudzili mnie te różne przepatrywania kątów, dosiadłem więc konia i udałem się w dalszą podróż.

Kiedy się obudziłem pod szubienicą Los-Hermanos, słońce połowy biegu już dochodziło, od tego czasu dwie godziny użyłem na przybycie do venty; tak więc, gdy następnie parę mil ujechał, trzeba było pomyśleć o nowym schronieniu, ale, nie widząc nigdzie żadnego dachu, postępowaliśmy dalej. Wreszcie dostrzegłem w dali gotycką kaplicę, o którą opierała się mała chatka, z pozoru wyglądająca na pustelnię. Wszystko to leżało w dość znacznym oddaleniu od wielkiej drogi, ale gdy głód zaczął mnie przyciskać, nie wahałem się zboczyć, w nadziei posiłku.

Przybywszy, przywiązałem konia do drzewa, zapukałem do drzwi pustelni i ujrzałem wychodzącego pu-

stelnika nader poważnej postaci. Uścisnął mnie z ojcowską troskliwością i rzekł:

— Wejźdź mój synu czempredzej, nie przepędzaj nocy pod gołym niebem, strzeż się pokus, gdyż Pan odsunął od nas swoją prawicę.

Podziękowałem pustelnikowi za dobroć, jakp mi wyświadczył i napomknąłem mu o głodzie, który mnie trawił.

— Myśl tymczasem o zbawieniu duszy, mój synu — odparł — idź do kaplicy, klękniij i módl się przed krzyżem. Ja pomyślę o potrzebach twego ciała; ale musisz poprzestać na skromnym posiłku, na jaką stać biedną chatkę pustelnika.

Poszedłem do kaplicy i w istocie począłem się modlić, gdyż nie tylko że sam nigdy nie byłem bezbożnikiem, ale nawet nie pojmowałem, żeby mogli znajdować się ludzie niewierzący. Wszystko to pochodziło jeszcze ze sposobów, jakimi mnie wychowano.

Po chwili pustelnik przyszedł do mnie i wprowadził do chaty, gdzie znalazłem dość porządne nakrycie. Wieczera składała się z owoców, mleka i sucharów, miał chleba; wreszcie znalazła się i butelka wina, którego pustelnik nie pił, ale używał jedynie do ofiar mszy świętej. Dowie-

## Historia opętanego Paszeko

Urodziłem się w Kordowie, gdzie ojciec mój żył w stanie wyższym, niż mierność. Matka moja przed trzema laty umarła. Ojciec z początku zdawał się niepoczyszonym, ale gdy po kilku miesiącach wypadło mu jechać do Sewilli, zakochał się tam w młodej wdowie, nazwiskiem Kamilla de Tormes. Kobieta ta nie używała dobrej sławy i przyjaciele mego ojca starali się odwrócić go od tej znajomości; ale właśnie, jakby im na przekór, mój ojciec ożenił się z nią, we dwa lata po śmierci pierwszej żony. Ślub odbył się w Sewilli i w kilka dni potem ojciec wrócił do Kordowy z nową małżonką i siostrą jej, Inezillą.

Moja macocha zupełnie odpowiadała wieściom, jakie o niej krążyły i, przybywszy do naszego domu, zaczęła naprzód od rzucania na mnie czułych spojrzeń. Nie powiódł się jej ten zamiar, natomiast ją szalenie zakochałem się w jej siostrze, Inebilli. Namietność moja tak się wzmogła, że upadłem do nóg ojcu i błagałem, aby mi ją dał za żonę.

Ojciec mój podniósł mnie z dobrocią i rzekł: „Zakazuje ci, synu mój, myśleć o tem małżeństwie, a to dla trzech przyczyn. Naprzód nie wypada, abys stał się szwagrem ojca; powtóre, święte prawa kościelne nie pozwalają takich małżeństw; po trzecie nie chce, abys żenił się z Inezillą”. Ojciec wyłuszczyłszy mi te trzy powody, odwrócił się ode mnie i odszedł.

Po tych słowach oddałem się najgwałtowniejszej rozpaczce. Macocha moja, dowiedziawszy się o tem, co zaszło, przyszła do mnie i upewniła mnie, że niepotrzebnie martwiłem się, że skoro nie mogę być małżonkiem Inezilli, to wcale nie przeszkadza, abym stał się jej korthho czyli kochankiem i że ona całą tę sprawę bierze na siebie. Zarazem jednak wiele mówiła mi o swoim przywiązaniu ku mnie i spoglądała na mnie wzrokiem, którego znaczenia bynajmniej nie chciałem odgadnąć. Słuchałem tego wszystkiego zdumiony, znając jednak skromność Inezilli, nie spodziewałem się nigdy, aby moje nadzieje kiedykolwiek zostały spełnione.

Śród tego mój ojciec wybrał się w podróż do Madrytu, gdzie pragnął wyrobić sobie posadę koredzydora

działający się o tem, zostawiłem również wino nietknięte.

Podczas gdy się z przyjemnością posiadałem, weszła do chaty tak straszliwa postać, jakiej dotąd jeszcze nigdy w życiu nie widziałem. Był to człowiek, jak się zdawało, młody, ale odstraszejaczej chudości. Włosy miał najeżone, jedno oko wyklute i świeżo jeszcze rozkrwawione. Z ust wychodził mu język, pokryty pianą. Okrywała go czarna suknia, ale nie miał ani koszuli, ani obuwia.

Okropne zjawisko, nie mówiąc ani słowa, skulone usiadło w kącie i, nie wzruszone jak posąg, jednym okiem wpatrywało się w krucyfik, który w obu rękach ścisnęło. Spożywszy wicherzę, zapytałem pustelnika, co to za człowiek?

— Synu mój, — odparł starzec — jestto opętany, z którego wypędzam duchy czartowskie. Straszliwa jego historia jasnym jest dowodem potęgi, jaką anioł ciemności wywiera na te nieszczęśliwą okolicę. Opowiadanie to może się przydać ku twemu zbawieniu, rozkażę mu więc, aby zaczął. I, mówiąc to, obrócił się do opętanego i rzekł: „Paszeko, Paszeko, w imię twego Odkupiciela, nakazuję ci opowiedzieć swoją historię”. Paszeko zaryczył okropnie i tak się odezwał:

Kordowy i zabrał z sobą żonę i jej siostrę. Podróż ta miała trwać dwa miesiące, ale dla mnie, który jednego dnia bez widoku Inezilli nie mogłem przepędzić, czas ten wydawał się niesłychanie długim. Przy końcu dwóch miesięcy otrzymałem list od ojca, w którym rozkazywał mi, abym wyjechał na jego spotkanie i oczekiwał go w Venta-Quemada przy wejściu do Sierra - Morena. Kilka tygodni wprzód nie byłbym śmiały zapuścić się w Sierra - Morena, ale wtenczas właśnie dopiero co powieszono dwóch braci Zota, zgraża poszła w rozsypkę i nie wspomniano o żadnych niebezpieczeństwach.

Wyjechałem więc około dziesiątej z rana z Kordowy i przybyłem na nocleg do Anduhar, do najgadatliwszego oberżysty z całej Andaluzji. Kazałem sobie zastawić obfitą wicherzę i, spożywszy połowę, drugą zachowałem na dalszą podróż.

Nazajutrz posiliłem się resztkami mojej wicherzy w Los-Alcornouques i na wieczór przybyłem do Venta-Quemada. Nie zastałem jeszcze ojca, ale gdy ten wyraźnie kazał mi czekać na siebie, zgodziłem się na to tem chętniej, że znalazłem obszerne i wygodną gospodę. Oberżysta, który ją trzymał, niejaki Gonzalez z Murcji, dobry człowiek, ale wielki paliwoda, obiecał mi sporządzić wicherzę godną granda pierwszej klasy. Podczas gdy ją przyrządzał, udałem się na przehadzkę nad brzegi Guad-al-Quiwiru, a wróciwszy, istotnie znalazłem, że wicherza nie bez zalet. Kilka godzin jeszcze przepędziłem, to czytając, to przewracając się w łóżku, gdy nagle usłyszałem dźwięk dzwołu, czyli raczej zegaru, bijącego północ. Zdziwiłem się tembardziej, że poprzednich godzin nie słyszałem. Niebawem drzwi się otworzyły i ujrzałem moją macochę w lekkim podwłosniku ze świecą w ręku. Zbliżyła się do mnie na palcach, postawiła świecę na stoliku, usiadła obok mnie, wzięła moją rękę między swoje dłonie i w te słowa zaczęła:

— Drogi Paszeko, nadeszła chwila, w której mogę spełnić uczynioną ci obietnicę. Przed godziną przybyłśm do tej karczmy. Twój ojciec udał się na noc do wioski, ale ja, dowiedziawszy się, że tu jesteś, otrzymałem pozwolenie zostania z moją siostrą-

Inezillo czeka na ciebie, ale pomnij o warunkach twego szczęścia. Ty kochasz Inezillę, ale ciebie kto inny kocha z równą mocą: dwoje nie powinno używać szczęścia kosztem trzeciego. Pójdź za mną.

Moja macocha nie dała mi czasu odpowiedzieć, tylko poprowadziła mnie przez wiele korytarzy aż do drzwi ostatnich i jąta spoglądać przez dziurkę od klucza. Kiedy dość się już napatrzyła, rzekła:

— Wszystko idzie dobrze, sam się przekonaj.

W istocie ujrzałem zachwycającą Inezillę, ale wyraz jej twarzy był daleki od zwykłej skromności. Oczy pałały niezwyčajnym ogniem, pierś wznosiła się szybko miotana gwałtownym wzruszeniem. Nie mogłem tego pojąć.

Po chwili Kamilla rzekła:

— Zostań tu, kochany Paszeko, skoro czas nadejdzie, przyjdę po ciebie.

Gdy weszła do komnaty, znowu przyłożyłem oko do zamku i ujrzałem tysiąc niepojętych dla mnie rzeczy. Kamilla namiętemi słowy przemawiała do siostry; na stole stała szklanka niedopitego białego napoju. Inezilla z rozplomienionem obliczem wpatrywała się błędnie w twarz tej kobiety, której postać unosiła się nad nią, jak jastrząb nad przelektą gołębicą. Krew we mnie zawrzała. Szybko otworzyłem drzwi i ukląknąłem obok czarującej dziewczyny, okrywając pocałunkami drobne jej rączki. Szatan widocznie rozszalał się tej nocy i popychał mnie w przepaść zbrodni. Cały pokój kręcił się z mną, czułem, że zmysły mnie opuszczają i niebawem głęboki sen mnie ogarnął.

Nazajutrz obudziłem się pod szubienicą braci Zota, których trupy leżały po obu moich stronach.

Tu pustelnik przerwał opętanemu i rzekł:

— Cóż więc mój synu, co o tem myślisz? Sądzę, że doznałbyś niesłychanej trwogi, gdybyś nagle znalazł się między dwoma wiesielcami.

— Obrażasz mnie mój ojciec — odparłem — szlachciec nie powinien się lękać, tembardziej zwłaszcza, gdy ma zaszczyt być kapitanem w gwardii wallońskiej.

— Ależ mój synu — przerwał pustelnik — czy słyszałeś, aby komu wydarzyła się kiedy podobna przyгода?

Zastanowiłem się przez chwilę, po czem odrzekłem:

— Jeżeli ta przyгода przytrafiła się panu Paszeko, mogła bardzo łatwo wydarzyć się innym. Osądzę to lepiej, jeżeli raczysz mu rozkazać, aby mówił dalej.

Pustelnik obrócił się do opętanego i rzekł:

— Paszeko! Paszeko! w imieniu twego Odkupiciela, nakazuję ci mówić dalej.

Paszeko zaryczył straszliwie i tak dalej rozpowiadał:

— Na pół umarły uciekałem z pod szubienicy. Wlokłem się, sam nie wiedząc dokąd, nareszcie spotkałem podróżnych, którzy ulitowali się nadę mną i odprowadzili do Venta-Quemada. Zastałem oberżystę i moich służących wielce o mnie zakłopotanych. Zapytałem ich, czy w istocie ojciec mój przepędził noc w pobliskiej wiosce. Odpowiedzieli, że dotychczas nikt jeszcze z mojej rodziny nie przybył.

Nie mogłem już dłużej wytrzymać w Venta - Quemada i powróciłem do Anduhar. Przyjechałem już po zachodzie słońca; pełno było ludzi w gospodzie, posłano mi więc w kuchni.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)



# Kronika

17  
lutego

Czwartek

Kalendarz rzymsko-katoł.

Sroda 16 Julianny  
Czwartek 17 Aleksego

## Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 756 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +2 st. C., najniższa -2 st. C.  
Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 24 cm. Temperatura wody +0,8 st. Wschód słońca w dniu 15 bm. o godz. 6,52; zachód o godz. 16,47. Wschód księżyca o godz. 18,43; zachód o godz. 7,03.

## Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 27; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.  
Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. Wilda: Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. Dęblec: Apt. przy ul. Dęblińskiej 12. Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna skiej 6. Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. Staroleka: Apt. miejscowa.

## Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.  
Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf — reporter, św. Marcin 57.

## O czym mówią w Poznaniu...

Ubiegłej niedzieli w cyrku „Olimpia” odbył się wiec endecki, reklamowany ulotkami pod hasłem: „Twórzmy rząd narodowy” — „wstęp 10 groszy”.

Na szczyt opasłej kopuły jeżyckiej „Olimpii” w czasie wieczu wciągnięto flagę wszechpolską z „białą ręką” dzierżącą mieczyk na czerwonym tle.

Twórzmy rząd narodowy za 10 groszy! Mizerne to było widowisko przy tak wysokiej cenie wstępu. Ale odbywało się to w cyrku.

Mówcy i propaganda odwoływali się na godne naśladowania przykłady z narodowej Hiszpanii i Rumunii.

Jednego nie można odmówić argumentacji mówców, propagandzie i jej logice, że widowisko było na właściwym miejscu.

## Z miasta

— Program nr. 4 „Słówek Młodych”, który ukaże się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 20 w Pałacu Działalności jest bardzo urozmaicony. W pierwszej części usłyszymy trzy refraty: mgr Br. Wolek mówić będzie n. t. „Partyjne czy bezpartyjne związki zawodowe”, mgr J. Kurkiewicz o Inspekcji Pracy a G. Littchen o „Zagadnieniu klasowości w kulturze robotniczej”. Część druga będzie miała charakter wesoły. Wl. Binek odśpiewa przy akompaniamencie B. Plewińskiego „Czardasza” Kempnera oraz piosenkę „Wspomnienie” Plewińskiego. J. Popkowski wygłosi felieton p. t. „Wędrownie kołyski” a skecz pt. „Telefon w Kociej Pupce” W. Grudzińskiego odegrała Krystyna Łukawska, Wl. Binek i W. Grudziński. Z kolei St. Karczewski odśpiewa piosenkę z operetki „Wesoła wdówka” oraz „O sole mio”, a na zakończenie W. Grudziński odczyta felieton polityczny pt. „Polska B”. Po wyczerpaniu programu odbędzie się dancing. Wstęp wraz z konsumpcją 1,— zł.

— Zachód i Wschód w polskiej kulturze. Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego dziś w środę o godz. 20 w sali 17-tej Coll. Minus mówić będzie prof. Tedeusz Silnicki. W sobotę 19 lutego prof. Adam Skałkowski wygłosi odczyt pt. „Margrabia Aleksander Wielopolski w świetle ostatnich badań”. — Wstęp 30 i 15 groszy.

— O pisarzach angielskich (Lawrence i Joyce) w Pałacu. Znany anglista warszawski Witold Chwałewik wygłosi w czwartek, dn. 17 bm. o godz. 20 w Pałacu Działalności odczyt pt. „O pisarzach angielskich ostatniej doby”. Młody prelegent, świetny znawca przedmiotu omówi twórczość pisarzy tej miary co H. G. Wells, James Joyce, Huxley, zmarły niedawno Lawrence, a dalej David Garnett, Hugh Walpole i inni. Nawzajem te tworzą widoczną z daleka świetną konstelację na firmamencie brytyjskiej literatury. Prelekcja Witolda Chwałewika zapowiada się bardzo ciekawie i ściąganie do „Pałacu” rzesze miłośników literatury europejskiej. Bilety na odczyt można wcześniej zamówić telefonicznie 24-24.

# Na marginesie planu parcelacyjnego na rok 1938

## Nieuzasadnione alarmy prasy niemieckiej

Poznań, 16. 2.

Ogłoszony wczoraj w Dzienniku Ustaw R. P. plan parcelacyjny na rok 1938 wywołał natychmiastowy, gwałtowny odruch prasy niemieckiej. Obydwa miejscowe dzienniki nie mieckie podnoszą przy omawianiu listy imiennej majątków prywatnych podlegających parcelacji, jakoby mniejszość niemiecką planem parcelacyjnym specjalnie pokrzywdzono. „Posener Tageblatt” poświęcił planowi parcelacyjnemu całą pierwszą stronę, którą zaopatrzył ponadto w umieszczony w ramach cytów z polsko-niemieckiej deklaracji mniejszościowej z dnia 5 listopada ub. roku mówiący, iż członkowie mniejszości narodowych korzystają z tych samych uprawnień co członkowie więk-

szości odnośnie posiadania lub nabywania gruntów. W komentarzu do „listy imiennej” twierdzi organ „Deutsche Vereinigung”, iż z gruntów przewidzianych na parcelację w Poznaniu na własność niemiecką przypada mniej więcej połowa, na Pomorzu zaś dwie trzecie. Po deklaracji mniejszościowej — wywodzi dziennik — spodziewali się Niemcy, że pociągnięcie do parcelacji gruntów niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu odpowiadać będzie najwyżej udziałowi niemieckiemu w tym zapasie ziemi, który podlega reformie rolnej, a więc okrażyło 29 proc.

Organ Jungdeutsche Partei „Deutsche Nachrichten” twierdzi również, jakoby niemiecką własność ziemską pociągnięto do parcelacji w niepro-

porcjonalnie większym stopniu w stosunku do ogółu powierzchni parcelowanych gruntów aniżeli polską. Obydwa pisma oświadczają przy tym zgodnie, że do szczegółowego omówienia sprawy jeszcze powrócą.

Nie wdając się chwilowo w merytoryczną stronę zagadnienia, t. j. jaki jest istotnie udział niemieckiej własności ziemskiej w planie parcelacyjnym, stwierdzić jednak musimy, że tutejsza prasa niemiecka zarzuca rządowi polskiemu ni mniej ni więcej, jak nieprzestrzeganie zasad polsko-niem. deklaracji mniejszościowej z dn. 5. XI. 1937 r. a to na podstawie dowolnie skonstruowanego twierdzenia, iż część parcelowanych gruntów, przypadająca na własność niemiecką wynosić winna najwyżej 29 procent.

Twierdzenie to uznać należy za fałszywe z gruntu. Zdaniem naszym spraw związanych z reformą rolną nie można w żadnym wypadku podciągnąć pod przytoczony przez „Posener Tageblatt” ustęp deklaracji mniejszościowej. Reformie rolnej podlegają ostatecznie wszystkie majątki o powierzchni przekraczającej pewne określone minimum i to niezależnie od tego, czy są to majątki polskie czy też są one własnością przedstawicieli jakiegokolwiek mniejszości narodowej. Z czasem więc wszystkie owe majątki zostaną rozparcelowane a kwestia, w jakiej to się odbywa kolejności jest sprawą czysto techniczną, mało co mającą wspólnego z polityką mniejszościową a już w każdym razie nie mogącą być wiązana z deklaracją polsko-niemiecką.

Zapoznawać również nie wolno stosunku dużej własności pozostającej w rękach niemieckich w odniesieniu do rąk polskiego stanu posiadania.

W pewnych sferach utarło się przekonanie, że pociągnięcie części gruntów do parcelacji jest krzywdą, wyrządzaną właścicielowi z jakąś specjalną złośliwością i w niego osobliście wymierzoną. Zapomina się przy tym, że chodzi tu tylko o wykonanie ustawy, mającej na celu uzdrowienie stosunków na wsi polskiej, a więc w konsekwencji dobro państwa, dobro ogółu społeczeństwa. Kto tego nie chce zrozumieć i z przytoczonych wyżej czysto osobistych powodów atakuje wykonanie reformy, jak to czyni obecnie prasa niemiecka, nie może pretendować do miana lojalnego obywatela Rzeczypospolitej.

(g. l.)

## Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

Dziś, w środę, 16 lutego Wielka Premiera

Nejpotężniejszy film produkcji amerykańskiej real, Jermollewa

Poraz pierwszy w Polsce!

# KURIER CARSKI

według powieści Juliusza Vernego p. t. „Michał Strogow”.

W rolach głównych:

Anton Walbrook — Elizabeth Allan — Margot Grahame

Potężna Wspaniała sceny batalistycznej! Tempo! Ośniewająca wystawa! Cunt hord tatarskich! Przepych carskiego dworu!

„Słońce” dla Wszystkich! Wszyscy do „Słońca”!

## Z komisji unarodowienia handlu

W tych dniach odbyło się drugie posiedzenie komisji unarodowienia handlu przy Wkp. Zw. Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich. Posiedzenie to było poświęcone omówieniu zagadnienia polityki osiedleńczej.

Jako zasadę podkreślono, że cała akcja osiedleńcza wtedy będzie się dobrze rozwijała, jeżeli zaistnieje ścisła współpraca z jednej strony kupiectwa z tych terenów, gdzie mają powstawać nowe chrześcijańskie placówki, z kupiectwem, które daje materiał osiedleńczy, a z drugiej strony całego kupiectwa chrześcijańskiego ze Związkiem Polskim. Organi-

zacje kupieckie z natury rzeczy mają do wykonania cały szereg problemów ściśle zawodowych, akcja zaś osiedleńcza powinna być prowadzona przez specjalną organizację, zwłaszcza jeśli chodzi o stronę techniczną tego zjawiska.

W toku długotrwałych obrad opracowano następujące działy, składające się na politykę osiedleńczą: rejestrowaniem możliwości osiedlania się, informowaniem tych, którzy się chcą osiedlić i przygotowanie ich do osiedlenia się, techniki osiedleńczej, kredyty przesiedleńcze, opiniowanie o kredytobiorcach.

## Odcinek kulturalny

### Wojciech Kossak pisze pamiętniki

Wkrótce ukażą się pamiętniki znakomitego naszego batalisty Wojciecha Kossaka, którego życie jak wiadomo, obfitowało w bogate przygody, liczne spotkania z najsłynniejszymi osobistościami epoki i który potrafił sobie pozyskać dowody wysokiego uznania w całym świecie.

Przed samą wojną ukazał się 1-y tom tych pamiętników, obejmujących lata 1855 do 1905, którego cały nakład został rozchwytyany w przeciągu niespełna dwóch lat.

Obecnie W. Kossak ukończył drugi tom tych pamiętników, obejmujący jego ostatnie sukcesy przedwojenne w Wiedniu i Londynie, przeżycia wojenne, jako oficera austriackiego, a następnie oficera legionów, powtórne spotkanie z cesarzem Wilhelmem 2-gim, jak wiadomo, gorącym wielbicielem talentu Kossaka, który opuścił dwór niemiecki po słynnej antypolskiej mowie cesarza w Magdeburgu, dalej rozpadnięcie się dwóch cesarstw i wypędzenie Niemców z Warszawy. W ostatnich rozdziałach wspomnienia Kossaka obejmują pobyt w Bretanii u marszałka Focha i wrażenia z kilkukrotnych podróży do Ameryki, z których ostatnią odbył w r. 1934 w towarzystwie

Ign. Paderewskiego. W ostatnim rozdziale „Moi przyjaciele i koledzy” wspomina zna-



komity malarz swych poprzedników i rówieśników w sztuce malarskiej. „Pamiętniki” Kossaka nie są chronolo-

giczną kroniką faktów lecz zbiorem wspomnień z różnych okresów życia, zamkniętych w formie opowiadań, pisanych pięknym językiem z wielkim poletem i dowcipem. Bogato ilustrowane zdjęciami ze słynniejszych obrazów mistrza oraz rzadkimi fotografiami. Pamiętniki te będą nie tylko życiorysem wyjątkowo przez los obdarzonego artysty, ale i dokumentem epoki.

## ECHA GŁOŚNIKA

### W rocznicę odzyskania morza

Wśród licznych ciekawych czy pouczających audycji, poświęconych rocznicy odzyskania morza przed 18 laty, specjalnie wyróżnić należy trzy słuchowiska — nadane przez Oryginalny Teatr Wyobraźni z trzech rozgłośni: poznańskiej, warszawskiej i lwowskiej.

Przed naszym mikrofonem wystąpił St. Roy — tym razem jako autor oryginalnego słuchowiska słownego, gdyż dotąd znali go słuchacze jedynie jako autora muzycznych audycji — i ten „debiut” pozyskał od razu sympatię słuchaczy zarówno miłą treścią słuchowiska, jak i doskonale skomponowaną dla mikrofonu formą całości. „Pół godziny na jachcie Zawisza Czarny” spędzili dwaj harcerze, młode wilki morskie, obozujące w brzoziowym lasku na Kamiennej Górze pod Gdynią — a jak na jacht się dostali, jak oczarowali swą werwą i swym umiło-



### Nadanie odznak honorowych w Rodzinie Kolejowej

W sali konferencyjnej Dyr. Okr. Kolei Państw. odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i odznak honorowych Rodziny Kolejowej, nadanych przez radę główną Stowarzyszenia R. K. w uznaniu zasług za bezinteresowną a ofiarą pracę humanitarno-społeczną szeregu działaczy.

Odnaki i dyplomy wręczono prezesowi p. inż. Krzyżanowskiemu, prezesowi zarządu okręgowego R. K. mgr. Kałuskiemu, inż. dr. Szumanowi z Wlkp. Izby Rolniczej, dr. Kolszewskiemu, dr. Bednarkowi, mgr. Dankiewiczowi, inż. Weichertowi, nac. Boryczce, mgr. Magierskiemu oraz pp. Kukli J., Kujawie Fr., Bruskiemu J., mgr. Gorzickiemu Wł., Chojnackiej W., Koterasowi K., dr. Dziwińskiemu, Helcykowi T., Szymania kowi A., Łagodzi Fr., Januszowi L., Gummerowi J., May'owi R., Jankowskiemu F., Cieślęwiczowej H., Klajnowi St., Barczyńskiej K., Lutce J., Burianowi M., Wojciechowskiemu J., Maciejewskiemu St. oraz inż. Głotzowi.

Wręczenia dyplomów i odznak dokonał wicedyrektor Kolei Państw. mgr. Kałuski, który wskazał odznaczonym na cele i zadania Stowarzyszenia oraz znaczenie nadanej odznaki honorowej.

Uroczystość odbyła się w obecności preza Dyr. Okr. Kol. Państw. inż. Krzyżanowskiego, który zachęcił zebranych do dalszej pracy około rozwoju Rodziny Kolejowej.

## Komunikaty

**Kat. Tow. Rob. „Oświata”** urządził w sobotę, dnia 19 lutego br. zabawę karnawałową na sali Królowej Jadwigi. Początek o godz. 8-ej wieczorem. O liczny udział proszą zarząd.

**Poznań Poznań** Związek Popierania Turystyki w Poznaniu organizuje dwie dalsze wycieczki po Poznaniu. Wycieczka dziecięca w niedzielę, 20. bm. Muzeum Sztuki na Śródku i Ośrodek Zdrowia na ulicy Słowackiego. Zbiórka o godz. 10 przy końcu przystanku tramwajowego nr. 2 — (Śródku). Wycieczka jedenasta zapozna się z ciekawymi zbiorami w Muzeum Przedhistorycznym. Zbiórka o godz. 12 przed muzeum przy ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27. — Bilety w cenie 30 gr, radioabonenci i młodzież 20 gr, u portiera Hotelu Bazar Aleja Marcinkowskiego 10.

### Komunikaty teatralne

**Teatr Wielki.** Dziś operetka „Lizystrata”. Przedstawienie związkowe. Jutro opera „Czterech gburów”. Przedstawienie związkowe. W sobotę wznowiona została opera Pucciniego „Cyganki”. Kierownictwo muzyczne w rękach dyr. dr. Z. Latoszewskiego.

**Teatr Polski.** Dziś we środę „Grube ryby” Bałuckiego. We czwartek i piątek „Człowiek, który był czwartkiem”. W sobotę premiera poświęcona pamięci i zasługom wielkiego poety Karola Huberta Rostworowskiego, odegrana zostanie „Niespodzianka”.

waniem morza i wszystkich spraw jego starych marynarzy — to umiał autor słuchowiska zobrazować w sposób serdeczny, ujmujący — i nad wyraz plastyczny dzięki rzeczowo i umiejętnie wyreżyserowanemu efektom akustycznym z repertuaru M. Zaruskiego. Repertuar audycji tego typu został wzbogacony trwałą pozycją „Zawiszy Czarnego — a cały szereg dowcipów i powiedzonek — słuchowiska przyjmie się z pewnością wśród harcerskich wilków morskich, jako „zawołania obozowe”.

Zradiofonizowany poemat L. Szenwaldy p. t. „Krzysztof Kolumb na morzu Sargassowym” — był hołdem złożonym wielkiemu Genueńczykowi przez polską radiofonie — i powinien doczekać się tłumaczenia i obcych mikrofonów — tyle w nim czystej poezji, wielkości i odczucia bohaterstwa, splecionych w harmonijną całość — doskonale zbudowanego słuchowiska, któremu nie zaszkodziła nawet pewna uczoność i źródłowość historyczna, na której autor zechciał się oprzeć.

Trzecie morskie słuchowisko ze Lwowa „Człowiek za burtą” Mioduszewskiego miało charakter żartobliwego skeczu — osnuto go około sympatycznego Szczepca, który służył tym razem na torpedowcu... i tam spotkał się ze swą Franią, uratowaną z topieli — i co z tego wynikło. Szereg pięknych piosenek marynarskich — śpiewanych przez Czwórkę lwowską — stwarzał

## Skazanie członków zarządu Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę przeciwko st. asesorowi kolejowemu Maciejowi Jutrzenka - Trzebiatowskiemu oraz em. kontrolerowi Urzędu Woj. Bolestawowi Rudolfowi, oskarżonym o przywłaszczenie wspólnie sumy 50.721 zł z kasy Spółdzielni Budowlano - Mieszkaniowej Urzędników Państwowych w Poznaniu.

Obaj skazani pełnili od 1932 roku do kwietnia 1937 r. funkcje członków zarządu Spółdzielni. Jutrzenka - Trzebiatowski pobierał jako urzędnik kolejowy pensję w sumie 340 zł miesięcznie, za pracę zaś w Spółdzielni otrzymywał miesięcznie 335 zł oraz 2000 zł w roku jako bilansówkę. Drugi oskarżony Bolesław Rudolf otrzymywał emeryturę 119 zł oraz wynagrodzenie za pracę w Spółdzielni w sumie 465 zł; również bilansówkę.

Trzebiatowski mimo że zarabiał dużo, pobierał z kasy Spółdzielni różne kwoty, które wydawał na hulanki, przy czym dla

ukrycia nadużyć fałszował księgi i dokumenty handlowe. Osk. Trzebiatowski przyznał się jedynie do defraudacji 25 tys. zł. Drugi osk. Rudolf przyznał się, że pobierał w formie zaliczek na pensję sumę 5000 zł.

Po zeznaniach świadków biegły Adam Weimert zeznał, że popełnianie nadużyć ułatwiał stary system księgowania prowadzony przez osk. Trzebiatowskiego. Księgi fałszowano po dokonanej rewizji.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabral głos prok. Grzegorzewski, który wniósł o najsurowszy wymiar kary.

Sąd, po przemówieniu stron, ogłosił wyrok, mocą którego uznał Trzebiatowskiego winnym przywłaszczenia kwoty 25 tys. zł i za to skazał go na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, za fałszowanie ksiąg na 3 lata więzienia, łącznie na 4 lata i 6 mies. więzienia, oraz pozbawił go praw na lat 10. Drugiego oskarżonego Rudolfa sąd skazał na półtora roku więzienia za zdefraudowanie 5000 zł.

### Nowy prezes Nacz. Instytutu Akcji Katolickiej

J. Em. ks. Prymas Hlond, wykonując uchwałę Episkopatu Polskiego, mianował prezesem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej adw. Kazimierza Dziembowskiego. Według statutu adw. Dziembowski będzie piastował ten urząd przez 3 lata. Nowomianowany prezes Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej był dotychczas prezesem Katolickiego Stow. Mężów w Poznaniu.

### Ostatnie podrygi zimy

Przyroda lubi płatać figle. Tydzień temu mieliśmy w Poznaniu słoneczną wiosnę, a dziś sroga zima. Temperatura tak się nagle zmieniła, a wiejące wiatry dają się nam bardzo we znaki. Śnieg, który rozpoczął padać przedwczoraj, pokrył ulice miasta śnieżną białą szatą. Ośnieżone dachy, latarnie itd. dają nam złudzenie prawdziwej zimy. Ale nie należy zapominać, że wiosna tuż... tuż... i chyba są to już ostatnie podrygi zimy, po której zawita do nas promienna i słoneczna Pani Wiosna.

### Szajka młodocianych okradła właściciela samochodu

Z samochodu pozostawionego na ul. Pocztovej skradziono w dniu 15 bm. około godz. 19 na szkodę R. z Murowanej Gośliny teczkę skórzaną z różnymi dokumentami i paczkę bielizny, ogólnej wartości 500 zł. Podczas natychmiastowych dochodzeń ustalono, iż kradzieży dokonali: robotnica Narozna Franciszka (ul. Żydowska 9), 13-letni Ignacy Narozny (ul. Żydowska 9), 14-letni Mieczysław Bejge (ul. Chwaliszewo 73) i 15-letni Szczeszak Czesław (ul. Żydowsko 29).

którym skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Narozna Franciszka odstawiona została do Sądu Grodzkiego w Poznaniu, zaś małoletni do Izby Zatrzymań.

### Z kroniki karnawałowej

Ewenementem tegorocznego karnawału będzie niewątpliwie bal kupiectwa, który odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. w salach Bazaru Poznańskiego. Wytworny i miły nastrój, panujący tradycyjnie na Balu Kupiectwa stanowi najlepszą gwarancję popularności tej imprezy. Nic przeto dziwnego, że bal oczekiwany jest z tak wielkim zainteresowaniem.

Zaproszenia wysłał Wlkp. Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich, Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 37 — tel. 72-39.

## Z ekranu

„WŁADCA”

Film ten, który wyświetla kino „Gwiazda” widzieliśmy niedawno w Apollo, omawiając go przy tej sposobności szczegółowo. Dziś pragnęlibyśmy tylko raz jeszcze podkreślić, że jest to jeden z najlepszych filmów niemieckich ostatnich czasów przede wszystkim ze względu na doskonałą kreację genialnego tragika Emila Janningsa. Również i pozostali wykonawcy stworzyli rolę na najwyższym poziomie! Przez cały film (aktualny ze względu na pewną analogię z głośną sprawą Radziwiła) przebiega wyraźna tendencja: propaganda narodowo - socjalistycznego poglądu na świat oraz zasad organizacji produkcji. Mimo to film nie utracił jednak w niczym na artyzmie.

do wypowiedziania wojny — ani w Hiszpanii, ani w Abisynii, ani w Chinach — wobec czego panuje niezachwiany pokój na świecie. Słusznie zatem dyplomacji należy się nagroda pokojowa Nobla. Eksceleńca „zjadł zęby” w dyplomacji — więc spełnił eksceleńcnie jak należy. hs.

### Zmarła Z. Reutt-Witkowska

Dnia 12 bm. zmarła w Poznaniu żona profesora U. P. dr. Józefa Witkowskiego, poetka i powieściopisarka Zofia Reutt-Witkowska.

Urodzona w Krakowie, studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskała doktorat na podstawie pracy „Studia nad utworami dramatycznymi Korzeniowskiego”. Zmarła rozwijała szeroką działalność literacką w zakresie poezji, powieści i tłumaczeń.

W roku 1925 ukazał się jej poemat o Bolesławie Śmiałym pt. „Pielgrzym”, oparty o legendę Ossjaku. W roku następnym „Opowieści średniowieczne” (z ilustracją T. Gronowskiego). Do tego samego rodzaju literackiego należą: „Czterdziestu siedmiu wierszy wasali”, „Oltarz wniebowzięcia”, „Baśń o rycerzach popjutrza”. W r. 1927 powieść pt. „Kraska w jarzębinie”, później zaś powieść „Mrowisko”. Z tłumaczeń wymienić należy „Manfred”, „Kain”, Byrona, oraz Elżbiety Browning „Sonety”.

## FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE MUNDURKI SZKOLNE. Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTROW Wlkp.

### RADIOAPARATY — ŻYRANDOLE



aparaty radiowe na najdogodniejszych warunkach spłaty. Detektory na głosnik. Żyrandole oraz wszelkie oświetlenia w wielkim wyborze. Wykonujemy instalacje wszelkiego rodzaju. Idaszak i Walczak, Poznań, św. Marcin 18 przy ul. Fr. Ratajczaka.

### KOŁDRY PUCHOWE

na wełnie i wacie oraz białejzję pościelową poleca w olbrzymim wyborze Poznańska Fabryka Kołdr, właśc. St. Wierczek. Poznań, jedynie Plekary 1. Specjalność: Garnitury wyprawne.

### Centralna Drogerja J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Laktery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju. Adres: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ratajczaka 38. Telefon 2749. Fabryka środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły barmiczne.

### ŚWIATOWEJ SŁAWY CHIROMANTKA

grafolog-fizjognomistka, A. Jakubowska, z długoletnią doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych zdumiewająco przepowiada przyszłość, teraźniejszość i przeszłość, szczęście w miłości, loterii, sprawy rodzinne, handl. sądowe. Wnada w trans. Przenika psychologię osób. Ostrzega przed niebezpieczeństwem, stratą, kradzieżą. Liczne podziękowania z kraju i zagranicy. Fr. Ratajczaka 15 m. 10, II piętr. nad kuchnią restauracji w Pasażu Apollo.

### Z życia organizacji

— Klub Kajakowców z r. 1928 zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 20-tej na salce restauracji „Casino” przy Pl. Bernardyńskim 1 z refratem p. mec. Starkowskiego o wyprawie turystycznej.

— Zebranie rencistów Z. K. P. W środę, dnia 16 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w sali związkowej ZKP, ulica Spokojna 24, zebranie rencistów, wdów i sierot po pracownikach kolejowych bez względu na przynależność związkową.

— Zebranie klubowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Na ostatnim zebraniu w dniu 11 bm. mgr. Elżbieta Nowicka wygłosiła referat pt. „Kobieta Północy”. Prelegentka nakreśliła w żywych i barwnych słowach sylwetkę kobiety skandynawskiej na tle przyrody, kultury, obyczajów i stosunków społecznych, wśród jakich płynie jej życie. Interesujący referat wywołał żywą dyskusję na temat walorów społecznych kobiety północy. Na najbliższym zebraniu, w piątek, dnia 18 bm. w lokalu Z. P. O. K. Plac Wolności 8 (I piętro w podwórzu) — dr. Joanna Eckhardtówna wygłosi referat p. t. „Rzeźba renesansowa w Wielkopolsce”. Referat będzie ilustrowany przezroczkami. Po czątek o godz. 18,15. Goście mile widziani.

## ZMARLI

Maria Splawska z domu Kruszczyńska, wdowa, 59 lat; Pelagia Bromczyńska z domu Kokoćkowska, 52 lat; Marianna Gendzianka, gospodyni, 39 lat; Michalina Hollinger z domu Pietrzakówna, 41 lat; Alfons Stebner, 7 lat, zamieszkał w Luboniu, powiecie poznańskim; Aleksandra Placzkówna, 3 dni; Stanisława Orwatowa z domu Krzywińska, wdowa, 62 lat; Henryk Nyga, uczeń licealny, 17 lat; Ela Mueller z domu Mager, 30 lat, zamieszkała w Miłosławiu, powiecie wrzesińskim; Herbert Juretzky, drukarz, 27 lat; Konstancja Malenda, bez zawodu, 27 lat; Franciszek Szczerbicki, krawiec, 66 lat; Franciszek Wencel, rolnik, 71 lat; Zofia Witkowska, z domu Renif, 40 lat; Wanda Jaskólkowska, bez zawodu, 75 lat.



## Adwokat Piekarski w zakładzie psychiatrycznym

Załamanie nerwowe po wyroku skazującym



FOTO ALEJNIK

Adwokat Stanisław Piekarski

w ławie obrończej w czasie przesłuchiwania świadka w procesie Figlarza.

Wczorajszy wyrok w procesie adw. Stanisława Piekarskiego, skazujący go na 10 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata, a następnie nieudalą zamach samobójczy oskarżonego, wywołały głębokie wrażenie nie tylko w kołach sądowych i adwokackich, lecz również wśród szerszego społeczeństwa naszego miasta. Mec. Piekarski na leżał bowiem, mimo swego młodego wieku, do bardziej znanych adwokatów w Poznaniu, zdobywszy sobie w stosunkowo krótkim czasie swymi wystąpieniami w szeregu głośniejszych procesów rozgłos i liczną klientelę.

Jak slychać, natychmiast po wyroku adwokat Piekarski udał się do pokoju narad, gdzie oświadczył sędziemu Budzyńskiemu oraz adw. Kaczorowskiemu, że zamierza popełnić samobójstwo. Następnie pożegnał się z nimi i opuścił gmach sądu udając się w towarzystwie znajomych do swego mieszkania przy ul. Pocztowej 16.

Zamachu samobójczego dokonał mec. Piekarski w swej kancelarii kilka minut po przybyciu do domu. Na odgłos strzału i padającego ciała wbiegł do pokoju pracownik kancelarii. Na jego widok miał się adw. Piekarski unieść z ziemi i zawołać: „Uciekaj pan, bo pana zastrzelę”. Domownicy zaalarmowali wówczas pogotowie. Po jego przybyciu miał się adwokat rzekomo z uśmiechem wyrazić: „Bardzo się cieszę, że nie będę dzieckiem płakać po mnie”.

W szpitalu, dokąd go przewieziono, stwierdzono możliwość zaistnienia pewnych zaburzeń na tle nerwowym, wobec czego odstawiono go do Zakładu Psychiatrycznego przy ul. Grobli celem obserwacji. Przestrzelony pulower zabrano do dyspozycji sądu.

Zaznaczyć wypada, że mec. Piekarski skarżył się wczoraj na silny ból oczu i gło-

wy, wobec czego zażył większą ilość proszków antimigrenowych. Zresztą organizm jego po przejściach wojennych r. 1920, w czasie których odniósł on ciężkie rany, był mocno wyczerpany. (X)

## Wypadki

— Dziecko poparzone wrzątkiem. 4-letnia Danuta Kowalska (ul. Gnieźnieńska 82) wyrzuciła na siebie garnek z wrzącą wodą i poparzyła dotkliwie na nogach, brzuchu i rękach. Wezwane pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło dziewczynce pomocy.

## Kronika policyjna

— Kradzież bielizny. Za kradzież bielizny męskiej na szkodę P. i W. zamieszkałych przy ulicy Skośnej 8, dokonaną w dniu 15 bm, zatrzymano Cwilla Makarego, lat 32, zam. w Kaźmierzu powiat Szamotuły i Dziadka Wojciecha, lat 54, zam. ul. Skośna 8.

— Do odebrania. W Komisariacie III przy ulicy Krzyżowej znajduje się rower męski „Columbus” nr. ramy 79355, pochodzący z kradzieży. — W Komisariacie I. przy ul. 27 Grudnia 21 znajduje się karta tramwajowa na nazwisko Sroczyński Stanisław, znaleziona na Placu Sapieżyńskim, złoty zegarek męski dwukopertowy marki „Zeland” nr. 21910, szal damski koloru kanarkowego w dużą czarną kratę, ręcznej pracy, trzy grube książki niemieckie treści lekarskiej pod tyt. „Platon Die Neue Heilmethode”, zawierające rysunki z dziedziny anatomii. — Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić w wymienionych jednostkach policyjnych, w celu rozpoznania i odebrania swych własności.

## Proces dr Toporskiego

Ułatwiał narkomanom nabywanie morfiny

W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed sądem okręgowym w Poznaniu proces przeciwko 54-letniemu dr Fr. Toporskiemu i 32-letniej Marii Medonowej, oskarżonym o to, że w latach od 1933 do 1935 r. dr Toporski ułatwiał nabywanie morfiny nalogowym narkomanom. Mendowa jest oskarżona o to, że dostarczała w poro-

zrobie z dr Toporskim morfinę dla jednego z narkomanów, umieszczonego w zakładzie dla narkomanów w Ludwikowie.

Sąd po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił do przesłuchiwania dr Toporskiego.

Rozprawa trwa.

Z mistrzostw świata w hokeju

## Polska przegrywa wysoko z Szwajcarią

We wtorek Polska rozegrała ostatni swój mecz w eliminacyjnej puli, przegrywając ze Szwajcarią 1:7 (0:3, 0:1, 1:3). Polacy wystąpili w rezerwowym składzie bez Stogowskiego, Kowalskiego, Burdy i Zielińskiego, a w pierwszej fazie gry nie grał również i Wołkowski. Już w pierwszej tercji przewaga Szwajcarów była wprost miazdząca.

W drugiej tercji na miejsce Michalika wchodzi Wołkowski i nasze linie napadu znowu zostają przestawione. Obecność Wołkowskiego przyniosła znaczne odprężenie w sytuacji a nasi zawodnicy mieli dwukrotnie okazję do zdobycia bramki. Niestety Marchewczyk nie trafia do bramki z bliskiej odległości, a Przedpeński spóźnia się z oddaniem strzału, mając krążek na dwa metry przed bramką. Tymczasem Szwajcarzy zdobywają z przeboju Lehrera czwartą bramkę.

W ostatniej tercji w pierwszej minucie Wołkowski mija kolejno czterech Szwajcarów i przed bramką oddaje krą-

żek Marchewczykowi, który zdobywa honorowy punkt dla Polski. Ale w następnych minutach nasi młodzi napastnicy załamują się zupełnie i obrona mimo wysiłków pełnych poświęcenia nie może powstrzymać Szwajcarów, atakujących bez przerwy. W ciągu kilku minut padają trzy bramki zdobyte przez Keslera 1-go i 2-go. Częściowo zawiął Tarłowski, który nie miał szczęśliwego dnia.

Mecz pozostał bardzo przykre wrażenie. Spotkanie to nie miało taktycznego znaczenia, gdyż i tak weszliśmy do półfinału, zajmując w grupie drugie miejsce za Szwajcarią, a przed Węgrami, Litwą i Rumunią. Wysoka klęska zatarła jednak wrażenie pięknego zwycięstwa nad Węgrami.

Inne spotkania o mistrzostwo świata w hokeju rozegrane we wtorek dały następujące wyniki: Węgry pokonały Rumunię 3:1, zdobywając w każdej tercji po jednej bramce. Niemcy wygrali wysoko z Norwegią 8:0 (2:0, 1:0, 5:0). An-

gla nie rozstrzygnęła walkę z Ameryką 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Dla Anglii bramkę zdobył Davey, a dla Ameryki Bogue.

Po tych meczach rozgrywki w pierwszej i drugiej grupie zostały definitywnie zakończone.

Z pierwszej grupy do półfinałów zakwalifikowały się Szwajcaria, Polska i Węgry, a z drugiej grupy Anglia, Ameryka i Niemcy.

W trzeciej grupie pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze. Przystępując do półfinałów zakwalifikują się Kanada i Czechosłowacja.

Km. 777/37

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na zasadzie art. 674-681 k. p. c. ogłaszam, że w dniu 22. marca 1938 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu pokój nr. 45 licytacja nieruchomości położonej w Poznaniu między ulicami Fabryczną, Pamiętkową i Traugutta zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Poznań-Wilda tom XIII karta 300 na nazwisko dłużnika Banku Przemysławców, Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu.

Nieruchomość składa się z gruntu o powierzchni 28/95 m<sup>2</sup>. Nieruchomość oszacowano na sumę 231 000 zł. Cena wywołania 173,250 zł.

Wysokość ręką, jaką licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wynosi 23,100 zł.

Rekoimia powinna być złożona w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Wartość kuponów nie bierze się w rachubę. Przew licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie podano do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżenia, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sadzie.

Poznań, dnia 18 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego

do spraw egzekucji z nieruchomości w Poznaniu, ulica Matejki 66, w. kom. Deroszewski

## Dv. Łocki ustąpił

Naczelny dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społ. (ZUS) Łocki ustąpił z zajmowanego stanowiska. Kierownictwo objął wicedyrektor Ponikiewski.

## Anglia zamknęła konsulata w Leningradzie

Londyn, 16. 2. (PAT).

Rząd brytyjski w nocy utrzymanej w ostrym tonie, notyfikował komisariatowi spraw zagranicznych w Moskwie, iż, ulegając naciskowi rządu sowieckiego, zamknięta konsulata brytyjska w Leningradzie. Rząd bry-

## Groby Sybirskie

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II.

czyli  
TAJEMNICE  
ZAMKU  
CARSKIEGO

483)

Tego samego dnia, którego pochowano obu zabitych, Bakunin wsiadł na jadący do Anglii parowiec i odjechał. Berta wraz ze swym narzeczonym sami odwieźli go na łodzi do okrętu.

— A teraz bądźcie zdrowi — rzekł stanawszy już na sznurowanej drabince, którą mu spuszczone z pokładu.

— Bądźcie zdrowi, niech miłość i szczęście nigdy od was nie ucieka, lecz zawsze niech świeci złote słońce na horyzoncie waszego życia, bo zaśługujecie na to oboje. A gdy będziecie szczęśliwi i kochane dzieci będą was otaczały, wspomnijcie czasem o nieszczęśliwym człowieku, który w ucieczce swej do was przyszedł, a wyście go ukryli. On zawsze będzie o was pamiętać, a gdybyście się kiedy znaleźli w potrzebie zwróćcie się do mnie, a zawsze znajdziecie mnie gotowego.

— A jak się pan nazywa? — zapytał młody rybak, po raz ostatni

ściskając dłoń Bakunina.

Jestem Michał Bakunin. Ruczew miał słuszność, domyślając się we mnie naczelnika rosyjskich nihilistów — ja to zabiłem rosyjskiego cara.

Jeszcze raz skinął ręką i wylazł na pokład okrętu, który go zawiózł do Wielkiej Brytanii.

ROZDZIAŁ CXXVII.

Zmartwychwstały — skazany na śmierć.

Pożegnawszy się z Bakuninem, Lo miała zamlar natychmiast wyjechać z Petersburga i udać się do Londynu, gdzie miała czekać na swego narzeczonego. Natychmiast przygotowała się do podróży, a mając dość pieniędzy, mogła jechać bez troski. Wzięła dorożkę i kazała się zawieźć na dworzec kolejowy. Atoli na ulicach zebrały się takie tłumy ludu, że załamały komunikację i nie można było przyjechać. Było to niedawno po zamachu, więc coraz więcej ludzi biegło na miejsce katastrofy,

przeklinając morderców, to znowu wznosząc okrzyki na cześć nowego cara.

— Żebym się tylko jak najprędzej wydostała z Petersburga — rzekła do siebie Lo, nic bowiem nie wiązało jej z tem miastem. Ojciec nie żył, słyszała to z ust samego Bakunina. Bakunin uciekał stąd także, nie miał nikogo, więcej nikogo, koby się nią zajął, koby ją bronił. Dziewczyna zakryła nagle twarz chusteczką i zalała się łzami. Jechała już do Petersburga niechętnie i ze złem uczuciem w sercu i jak strasznie przeczuć to się sprawdziło.

Wtem konie zatrzymały się w miejscu, a woźnica zeskoczył z koźła i pobiegł do kupy ludzi stojących na roku ulicy Technicznej i z ożywieniem rozprawiających. Po chwili powrócił napowrót do swego powozu.

— Cóż takiego? — zapytała Lo — co się znowu takiego stało?

— Panienko, jeszcze dziś nawet dzieją się cuda — odrzekł dorożkarz.

Chwycili tam jakiegoś nihilistę, który zabił cara. Leżał już jakby nieżywy na bruku, w istocie zaś był tylko ciężko ranny, tak, że już prawdopodobnie nigdy nie stanie na nogach, lecz właśnie w chwili, gdy go grabarze chcieli zabrać, otworzył oczy.

— Na litość boską, gdzie jest ten człowiek? — zawołała Lo i wyskoczywszy z dorożki, wcisnęła się w tłum.

— Oto właśnie jeden z tych przeklętych morderców, który rzucił bombę carowi do nóg i zabił go — wołali ludzie.

Lo przycisnęła się przez tłum i stanęła nagle jak skamieniała, spostrzegła bowiem na rękach obcych ludzi swego ojca. Poznała go, lecz jak on wyglądał, serce zamarło w jej piersiach na ten widok.

Z okrzykiem „ojcze, mój ojcze” — chciała się dziewczyna rzucić na rannego, gdy w tem kilkunastu konnych żandarmów, roztrącając tłum przypadło do rannego i pochwytywszy go wrzucili do zamkniętego wozu, po czym szybkim klusem odjechali.

Podczas całej tej sceny, która chwileczkę tylko trwała, nie mogła Lo wyrzec ani słowa.

Lecz wiedząc, że ojciec jej żyje, postanowiła nie wyjeżdżać z Petersburga, poczytywała sobie za swój święty obowiązek pozostać przy nim, dopóki śmierć nie wybawi go od cierpień. A że to wybaczenie nie da na siebie długo czekać to już zauważyła, bo z tak ciężkimi ranami nie mógł ojciec jej długo utrzymać się przy życiu, a to było dla niej poniekąd pociechą, albowiem wiedziała, że znajduje się teraz w rękach swych najzażartszych wrogów, którzy nielitościwie by się nad nim znęcali.

— Co się stanie z rannym? zapytała otaczających.

(CIĄG DALSZY NASTAPI)



# Kursy oświatowe

## Polskiej Macierzy Szkolnej

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej we Włocławku zorganizował kursy oświatowe na Grzywnie w parafii Serca Jezusowego i w parafii św. Stanisława.

Kursy te mają na celu podniesienie poziomu umysłowego szerokich mas ludności. Cykl wykładów obejmuje wiadomości z różnych dziedzin, jak np. historii, geografii, higieny, religii i różnych pogaderek wychowawczych i pogaderek o chorobach. Wykłady

na powyższych kursach prowadzi z wielką ofiarnością panowie i panie: ks. dr. Adamecki, ks. dr. Lwanicki, Dowmuntowa, prof. Fopp, prof. Opałko, prof. dr. Biesiekierski, prof. dr. St. Masłowski i pp. lekarze.

Przeto apelujemy do miejscowej ludności, aby jaknajliczniej zainteresowała się powyższymi kursami i punktualnie na nie uczęszczała. Kursy te rozpoczęły się od 7-go lutego br. i trwać będą w godzinach wieczorowych od 7—8,30 do dnia 21 marca.

Bliższych szczegółów o kursach można się dowiedzieć w parafii świętego Stanisława, parafii Serca Jezusowego, oraz w biurze Koła Polskiej Macierzy Szkolnej we Włocławku, Brzeska 27.

Zarząd Koła  
Polskiej Macierzy Szkolnej  
we Włocławku

## Podziękowanie

Akcja Katolicka przy parafii św. Jana we Włocławku składa tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia Akademii Papieskiej, która się odbyła w dniu 13 bm. w sali Tow. Wioślarskiego, w szczególności p. Pułkownikowi Sudełowi za bezinteresowne użyczenie orkiestry wojskowej, orkiestrze wojskowej z p. kpt. Wittmannem na czele oraz chórowi Świętojańskiemu „Harfa”.

Specjalne zaś podziękowanie składamy firmie „Nowestawski” za piękne i artystyczne udekorowanie sali.

Zarząd Akcji Katolickiej  
przy parafii farnej św. Jana.

\* \* \*

Zarząd tutejszego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża wyraża za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie osobom i instytucjom za tak hojne ofiary złożone z okazji dorocznego D a n c i n g u P. C. K., który odbył się dnia 1 lutego w Towarzystwie Wioślarskim.

Wszystkim członkom i sympatykom P. C. K., którzy w tym roku tak licznie przybyli na tradycyjną zabawę i przyczynili się do jej uświetnienia, jak również i zasilenia funduszy P. C. K. — składa zarząd staropolskie „Bóg zapłać”!

## Dwa gościnne występy

**Eugeniusza Bodo**  
z własnym zespołem w „Słońcu”  
„Ciotka Karola”

Grana „Warszawie 150 razy komedia” „Ciotka Karola” będzie odegrana w „Słońcu” dwa razy. W środę dnia 23 b.m. o 16.30 i 8.45. Uświetni tą komedię występ Eugeniusza Bodo znakomitego artysty scenicznego i filmowego. Zespół pierwszorządny i pełna humoru komedia muzyczna no i gwiazdor Bodo powinni przyciągnąć tłumy publiczności w środę przedstawienie w „Słońcu”

Bilety wieczorowe są do nabycia w „Orbisie”, a na popołudniowe w „Słońcu”.

## RESTAURACJA

### „POD WIECHĄ”

Włocławek, ul. Kościuszki 5, telefon 17-26.

## Wydaje codziennie:

ŚNIADANIA — OBIADY — KOLACJE

Ceny przystępne.

Lokal pierwszorządny.

Doborowy zespół muzyczny.

## Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali współczucie i życzliwość oraz przyczynili się do organizacji pogrzebu Najdroższej Zony i Matki naszej, s. p.

## JADWIGI STYPOWEJ

w dniu 11 i 12 b. m., jak również wszystkim Tym, którzy wzięli udział w ostatniej posłudze dla Zmarłej, wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

W szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu — na ręce Ks. Prałata St. Kulińskiego, miejscowemu Zgromadzeniu S. S. Elżbietanek za troskliwą pielęgnację w chorobie, Tym osobom, instytucjom i organizacjom społecznym, które złożyły wieńce: W. P. P. Kodroniom, Godlewskim, Wiśniewskim i Lewandowskim, W. Pomianowski, Zarządowi i Radzie Miejskiej m. Brześcia Kuj., Urzędnikom Biura Zarządu Miejskiego i Z.P.O.K. Brześcia Kujawskim, przedstawicielom samorządu we Włocławku: p. Dyr. Nowickiemu wraz z Małżonką, p. Insp. Makolskiemu, p. Prez. Stow. Kup. Pol. we Włocławku — Ożminkowskiemu i osobom przybyłym z Włocławka.

Organizacjom społecznym w Brześciu Kujawskim: Zw. Strzeleckiemu na czele z p. A. Cześnikiem, miejscowym Strażom Pożarnym (3), delegacji Tow. Gimn. „Sokół”, Zw. Rzemieśl. Chrześc., Zw. Robotników Niefachowych; Osobom prywatnym i całemu społeczeństwu, za okazaną nam życzliwość i współczucie składamy serdeczne „Bóg Zapłać”.

MAŻ, CÓRKA I SYN

## Scalony podatek obrotowy w branży spożywczo-kolonialnej.

W związku trudnościami powstającymi przy wyłączeniu z obrotów przedsiębiorstw branży spożywczo-kolonialnej artykułów, które podlegają szalonemu podatkowi obrotowemu, Prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. Henryk Brun odbył ostatnio konferencję z Dyrektorem Departamentu Podatków Ministerstwa Skarbu p. dr. Lubowickim.

W wyniku przeprowadzonych rozmów Nacz. Rada uzyskała

oswiadczenie iż Ministerstwo zgodnie z wnioskami kupiectwa polskiego jest skłonne zmienić dotychczasowe zarządzenie w tej sprawie.

Zagadnienie to ma być definitywnie przesądzone przez Ministerstwo Skarbu w okresie najbliższych tygodni.

## Toruń Restauracja

Kantorowicz, ul. Szeroka 18.

Pierwszorządna kuchnia.

Koncert artystyczny.

## Walne Zebranie

P. C. K.

Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział we Włocławku zawiadamia niniejszym, że dziś w czwartek dnia 17 lutego 1938 r. o godz. 17.30 w świetlicy P.C.K., ul. Pierackiego odbędzie się Roczne Walne Zgromadzenie członków Oddziału P.C.K.

## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

Dyżur lekarski — dr. Kamiński, ul. Zduniska 5, tel. 10-51.

## Kalendarz Kujawianin 1938

Niezastąpiony informator handlowo-przemysłowy na Włocławek i okoliczne powiaty jest do nabycia.

w Zakładach graficznych  
„BRACIA PIOTROWSCY”  
Włocławek, Przedmiejska 20.

## Moniuszkowska „HALKA” to temat odwieczny zawsze aktualny, zawsze nowy Dzisiaj na ekranie „SŁOŃCA”

Dynamika akcji, natchniona muzyka, niezrównane wykonanie otęzalety nowego filmu polskiego „Hal-ka”, Nieśmiertelna arcydzieło Mo-

nuski „Hal-ka” ożyło na ekranie. Leon Schiller i Józef Garden stworzyli film o samoistnej akcji dramatycznej, dla której natchniona muzyka Moniuszki jest idealnym dopełnieniem.

Piękny jest śpiew Ladisa (Jontka) i Bandrowskiej-Turskiej, świetna gra Zacharewicza, Zielńskiej, wspaniała orkiestra Filharmonii i i piękny balet Opery oto całość, a jeżeli jeszcze dodamy piękne zdjęcia Tatr, będziemy mieli pełne wyobrazenie, że „Hal-ka” jest najpiękniejszy i reprezentacyjny film polski obecnego sezonu.

Starzy i młodzi powinni tłumnie zapełnić „Słońce” na tym pięknym filmie polskim.



Oglašaj się w „Expressie Kuj.”

## „VICTORIA”

Kawiarnia — Restauracja

Najwytworniejszy lokal we Włocławku

Ceny niskie. = Obiad z 3-ch dań zł. 1.

Codziennie „DANCING” towarzyski  
POCZĄTEK O GODZ. 21-ej.

„COCTAIL BAR”

Piwa z beczki: Monachijskie, Pilzańskie oraz  
w 3-ch gatunkach Okocimskie.

Oddzielne gabinety. = Telefon 14-47 i 17-85.

Sygnatura Km. II. 580/37

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku rewiru II-go Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 marca 1938 r. o godz. 10.30 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego we Włocławku, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 20, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Adama i Marianny małż. Sieczkowskich nieruchomości miejskiej oznaczonej Nr. hip. 65 i 66, położonej we Włocławku przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 6 i Al. Szopena, składającej się z placu zabudowanego i ogrodu o powierzchni 269 prętów kwadr., o charakterze przemysłowym, mającej urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim we Włocławku pod Nr. 453.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.250.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.500

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim we Włocławku, ul. Kilińskiego Nr. 20, sala Nr. 8.

KOMORNIK: W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 10 lutego 1938 r.